Nr. 267 Piątek 23 Września 1938 r. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Wareckа 7— Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.125
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 180

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.30, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 60 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Dramatyczna noc na zamku Prez. Benesza

Czechosłowacja podobno przyjęła projekt angielsko-francuski

PAT donosi z Londynu, że posłowie brytyjski i francuski w Pradze przyjęci byli razem w środę o godz. 2.15 nad ranem przez prezydenta Czechosłowacji Benesza, któremu wskazywali na konieczność przyspieszenia przez Czechosłowację odpowiedzi. Ostrzegając, że czas nagli, przedstawiciele obu krajów zalecali w imieniu swoich rządów

PRZYJĘCIE PROPOZYCYJ MOCARSTW.

Posłowie prosili Benesza o udzielenie odpowiedzi jaknajszybciej. Rozmowa posłów brytyjskiego i francuskiego z prez. Beneszem trwała do godz. 3.30 nad ranem.

Niezwłocznie po tym rozpoczęło się posiedzenie komitetu politycznego gabinetu czeskiego pod przewodnictwem prez. Benesza. Narady te trwały do 6 nad ranem.

Następnie rozpoczęły się obrady całego gabinetu przy udziale wszystkich członków rządu. Obrady trwały do godz. 8.30 rano.

O godz. 9-ej rozpoczął swe obrady komitet dwudziestu (przedstawiciele stronnictw, należących do koalicji rządowej) pod przewodnictwem przewodniczących izby Malypetra i Senatu—tow. Soukupa.

CZECHOSŁOWACJA PRZYJĘŁA PROPOZYCJĘ MOCARSTW.

W Foreign Office (M. S. Z. Anglii) oświadczono korespondentowi PAT. o godzinie 12 m. 30, że Rząd czechosłowacki powiadomił zarówno posła brytyjskiego, jak i posła francuskiego, że

PRZYJMUJE PROPOZYCJE MOCARSTW.

We wczesnych godzinach popołudniowych otrzymano jednak z Pragi oficjalne zaprzeczenie, że nota Rządu praskiego

NIE ZOSTAŁA JESZCZE WRĘCZONA

i że narady toczą się nadal w Pradze.

Z dalszych informacyj wynika, że Rząd, który istotnie zamierzał przyjąć plan angielsko - francuski, zwołał o godz. 11-ej na wspólne posiedzenie wszystkich ministrów Rządu oraz szefów partyj, wchodzących w skład koalicji rządowej. Posiedzenie to odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Benesza. Jak się okazuje, Rząd napotkał

NA SILNY OPÓR PRZEDSTAWICIELI PARTII

i wskutek tego widział się zmuszonym zaprzeczyć wiadomościom o wyrażeniu zgody na plan londyński.

W Londynie w kołach politycznych te sprzeczne wiadomości interpretowane są jako dowód walki wewnętrznej, toczącej się w łonie zarówno Rządu jak i stronnictw politycznych Czechosłowacji. W Londynie biorą nawet pod uwagę możliwość

DYMISJI RZĄDU CZECHOSŁOWACKIEGO,

o ileby okazało się, że stronnictwa polityczne nie akceptują stanowiska Rządu przyjęcia propozycji mocarstw.

W obliczu tej skomplikowanej i niebezpiecznej sytuacji premier Chamberlain obradował w ciągu blisko 2 godzin z Halifaxem, Simonem, Hoare przy udziale Vansitarda i Cadogana.

BEZSENNA NOC MIN. BONNETA

Minister spraw zagranicznych Bonnet spędził większą część nocy na rozmowach ze swymi współpracownikami na Quai d'Orsay. Rozmowy te dotyczyły sytuacji, jaka powstała na skutek pierwszej odmownej odpowiedzi Rządu czeskiego. Odpowiedź ta została najdokładniej przestudiowana. Minister Bonnet utrzymywał przez cały czas kontakt telefoniczny zarówno z Londynem, jak i z Pragą.

Wystąpienie posłów francuskiego i brytyjskiego w Pradze, wobec Rządu czeskiego oceniane jest w kołach politycznych, jako ostrzeżenie Rządu praskiego przed niebezpieczeństwami, jakie mogą wyniknąć na skutek zajęcia przez Rząd czeski negatywnego stanowiska.



PREZYDENT BENESZ.

Słowacy deklarują

lojalność wobec Republiki

Delegacja autonomicznego słowackiego stronnictwa ludowego przyjęta została przez premjera Hodżę, któremu wyjaśniła stanowisko stronnictwa co do zagadnienia słowackiego oraz co do ogólnej sytuacji w państwie. W godzinach wieczornych delegacja pod przewodnictwem posła Tiso przyjęta została przez prezydenta Benesza.

Jak słychać autonomiści słowaccy zadeklarowali swoją lojalność i wierność dla Republiki.

Dzisiejsze spotkanie

Hitlera z Chamberlainem

Pisma londyńskie przytaczają komunikat o zapowiedzianym na czwartek spotkaniu premjera Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem w Gedesberg.

Poszczególne pisma publikują korespondencje własne z Godesberg o przygotowaniach, jakie tam są czynione na przyjęcie premiera Chamberlaina. „Times" donosi, że całe wybrzeże Renu udekorowane zostało angielskimi flagami, również hotel, w którym nastąpić ma spotkanie, przybrane jest zielenią i barwami obu państw.

Na froncie Jang-Tse

Chińczycy bronią zaciekle Hankou

Komunikat chiński donosi, że na północnym brzegu Jang-Tse, w rejonie m. Kwang-Tsi, na północny-zachód od Kiu-Kiang, trwają uporczywe walki. Na południowym brzegu rzeki, w rejonie na południu od Kiu-Kiang, kolumna japońska usiłowała utorować sobie drogę do m. Telan, lecz natarcie jej zostało powstrzymane. Inna kolumna prowadzi natarcie od Nankang, mając na celu zaatakowanie pozycyj chińskich od tyłu. Pozycje Chińczyków w okolicy Łunszania, położone są w górzystej miejscowości, mało dostępnej atakom z frontu.

Rozpisanie wyborów

do Rady Miejskiej

Jak donosi ag. „Omnia", rozpisanie wyborów do samorządu stołecznego w drodze specjalnego rozporządzenia ministra Spraw Wewnętrznych nastąpi dnia 1 października, od której to daty rozpocznie się bieg kalendarza wyborczego. Wybory odbędą się 18 grudnia.

Prezydent Roosevelt

interesuje się sytuacją europejską

Prezydent Roosevelt, który lekko się zaziębił, nie opuszcza Białego Domu. Przyjmuje on jednakże sprawozdania, dotyczące sytuacji europejskiej, co do której zresztą miarodajne czynniki amerykańskie zachowują w dalszym ciągu jaknajściślejszą rezerwę.



POROZUMIENIE ANGIELSKO - FRANCUSKIE W SPRAWIE CZECHOSŁOWACJI.
Stoją od lewej — lord Halifax, premier Chamberlain, min. Bonnet i premier Daladier.

Wielkie mocarstwa

każą Czechosłowacji popełnić samobójstwo dla świętego spokoju

Korespondent „Kurjera Warszawskiego" donosi z Londynu:

Po pierwszym odruchu ulgi pod wrażeniem planu anglo - francuskiego, który chwilowo uratował pokój, opinia angielska zaczyna odnosić się krytycznie do osiągniętego porozumienia. Szereg pism podkreśla, że pokój w atmosferze przymusu nie jest stały i że dyplomacja angielsko-francuska poniosła wielką porażkę.

O wiele ostrzej wyraża się na ten temat prasa amerykańska.

„New York Herald Tribune" pisze, że Anglia i Francja złożyły Czechosłowację na ołtarzu pokoju i kazały jej popełnić samobójstwo, by zaoszczędzić sobie kłopotu tłumaczenia się, iż nie spełniły swego obowiązku jako jej protektorzy.

„New York Post" twierdzi, że jeżeli jest to potępieniem agresji i „zbiorowym bezpieczeństwem", to Ameryka może być szczęśliwa, że nie ma żadnych zobowiązań w Europie.

Prasa hitlerowska

atakuje nadal gwałtownie Czechosłowację

Ton prasy niemieckiej nie stracił nic na gwałtowności w stosunku do Czechosłowacji. Pisma hitlerowskie podają szeroko sprawozdania z incydentów, wydarzających się na granicy czeskiej, stwierdzając, że są one wynikiem „nieznośnych prowokacyj" ze strony czeskiej.

Również znaczny oddźwięk znajdują w prasie rozmowy, przeprowadzone w Berchtesgaden przez kanclerza Hitlera z ministrami węgierskimi i ambasadorem polskim. „Borsen Zeitung" donosi pod rewelacyjnym nagłówkiem, że Węgry i Polska żądają również uznania swoich praw odnośnie kwestii czeskiej.

Tajemnicza choroba

W miejscowości Villa de Agua-caliente w stanie Mazaltan w Meksyku pojawiła się nieznana choroba, która wywołała wielkie zaniepokojenie wśród ludności. Objawem tej choroby jest wysoka gorączka, która trwa około trzech dni poczem chory umiera. Po śmierci ciało jego przybiera kolor fioletowy, cały szereg osób zmarło już na skutek tej choroby. Do Agua-caliente władze wysłały lekarzy, którzy starają się zbadać pochodzenie nieznanej epidemii. Wiele rodzin w obawie przed chorobą opuściło miasteczko.

PRZED DECYDUJĄCYMI ROZSTRZYGNIĘCIAMI O LOSIE CZECHOSŁOWACJI

Odpowiedź Czechosłowacji na propozycje angielsko-francuskie

Z Pragi telefonują nam:

Rząd Czechosłowacji po posiedzeniu Rady Gabinetowej pod przewodnictwem p. Prezydenta Benesza przyjął jednomyślnie projekt odpowiedzi na propozycję konferencji ministrów Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie problemu sudeckiego. Odpowiedź Czechosłowacji otwiera, jak nas zapewniają, możliwości dalszych rokowań.

Jeżeli ze strony hitleryzmu nie ma chęci wywołania wojny koniecznie, odpowiedź Czechosłowacji powinna by umożliwić dalsze rokowania. Czechosłowacja przyjmuje niektóre propozycje brytyjsko - francuskie, co do innych pragnie ich przedyskutowania.

***

Z Londynu ATE donosi:

„Exchange Telegraph" dowiaduje się, że nota czeska proponuje, aby problem rozwiązany został na podstawie traktatu arbitrażowego, zawartego między Niemcami a Czechosłowacją w czasie rokowań lokarneńskich.

Traktat ten został potwierdzony przez rząd niemiecki po zerwaniu przez Niemcy układu lokarneńskiego w chwili wkroczenia wojsk niemieckich do Nadrenii. Nota czechosłowacka wyraża życzenie, aby sprawa przedstawiona została jednej z komisji przewidzianych przez traktat rozjemczy, mianowicie: 1) międzynarodowej komisji arbitrażowej w Hadze, 2) mieszanej komisji, składającej się z jednego Niemca, jednego Czecha i 3 członków neutralnych, 3) stałej komisji arbitrażowej, operującej w okręgu sudeckim.

Narady socjalistyczne w Londynie

LONDYN, (ATE). W środę odbyła się tu konferencja międzynarodowa Naczelnej Rady Labour Party i związków zawodowych z udziałem delegatów innych państw. Konferencja została zwołana we wtorek, celem zajęcia wspólnego stanowiska wobec planu angielsko -francuskiego. W konferencji poza delegatami angielskimi, wzięli udział Vincent Auriol, przedstawiciel francuskiej partii socjalistycznej, Bertheron, zastępca sekretarza generalnego francuskich związków zawodowych de Brouckere, prezes Międzynarodówki socjalistycznej, Adler, sekretarz Międzynarodówki socjalistycznej i Schevennels, sekretarz generalnej międzynarodowej federacji związków zawodowych. Konferencja zakończyła swoje obrady o godz. 17, po czym delegaci francuscy powrócili samolotem do Paryża.

Przewódca angielskiej Partii Pracy domaga się zwołania parlamentu

LONDYN, (ATE). Mjr. Attlee, przewódca opozycji parlamentarnej, wysłał we wtorek list do premiera, w którym wyraża ubolewanie, że premier nie przychylił się do jego żądania natychmiastowego zwołania parlamentu. Ze względu na charakter propozycji przedstawionej rządowi czeskiemu, mjr. Attlee uważa, że rząd powinien przedstawić sprawę tę parlamentowi. Przewódca opozycji zwraca się z żądaniem podjęcia natychmiastowych kroków, celem zwołania parlamentu.

CHAMBERLAIN ODRZUCIŁ PROPOZYCJE ZWOŁANIA PARLAMENTU

LONDYN (ATE) — W odpowiedzi na pismo przewódcy Labour Party majora Attlee, premier Chamberlain oświadczył, że parlament będzie miał sposobność później przedyskutować propozycję Rządu angielskiego. Innymi słowy premier angielski odrzucił propozycję przewódcy partii pracy, motywując swe stanowisko tym, iż jest on obecnie zbyt zajęty. W końcu premier Chamberlain zapewnia, że o ile rzeczy zajdą tak daleko, że będzie mógł złożyć parlamentowi pełne oświadczenie w tej sprawie, to wówczas zwoła on nadzwyczajną sesję parlamentu.

W gabinecie francuskim nie ma jednomyślności

PARYŻ (ATE). — Według informacji z kół parlamentarnych kilku ministrów rządu Daladier'a, m. in. min. sprawiedliwości Reynaud, kolonii Mandel i marynarki Campinchi, odnoszą się krytycznie do francusko - angielskiego projektu rozwiązania problemu czechosłowackiego. Ministrowie ci, jak powiadają, aprobowali w ciągu wczorajszej narady politykę Rządu z tym zastrzeżeniem, że ostateczna decyzja winna być powzięta w porozumieniu z Pragą.

Konferencja u min. Krofty „Republiki Czechosłowackiej nie można dzielić"

PRAGA (ATE). — W środę przed południem minister spraw zagranicznych Krofta przyjął redaktorów naczelnych pism miejscowych, wyłuszczając przed nimi poglądy Rządu na projekty zachodnio - europejskie, mówiąc o ewentualnej zmianie granic republiki.

W wyniku tej konferencji na łamach wieczornego „A — Zet" pojawił się artykuł, w którym dziennik ten pisze, że „obecna organizacja republiki czechosłowackiej stanowi całość, której niesposób ze względów gospodarczych dzielić".

Anglia doradza Rządowi Czechosłowackiemu wycofanie noty

LONDYN (PAT). — Rząd brytyjski przez swego posła w Pradze zawiadomił we wtorek późnym wieczorem Rząd czechosłowacki, że doradza aby wycofana została nota, złożona Rządom brytyjskiemu i francuskiemu w odpowiedzi na propozycje obu tych Rządów.

Rząd brytyjski wychodzi z założenia, że ustęp w nocie czechosłowackiej, dotyczący powołania się na układ arbitrażowy czeskosłowacko - niemiecki z tytułu traktatu w Locarno i propozycja odesłania sporu czechosłowacko - niemieckiego do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze nie nadają się do konkretnego rozpatrywania.

W związku z powyższą demarche brytyjską zebrali się we wtorek wieczorem w Pradze ministrowie, tworzący t. zw. komitet polityczny gabinetu czechosłowackiego.

Flota Wielkiej Brytanii na Morzu Północnym

Agencja Reutera donosi: Dwie wzmocnione eskadry floty brytyjskiej wypłynęły na Morze Północne i znajdują się w pobliżu wybrzeża niemieckiego.

Znaczna ilość statków wojennych została skoncentrowana w pobliżu wybrzeży szkockich.

Brytyjska flota śródziemnomorska otrzymała z admiralicji brytyjskiej rozkaz koncentracji.

Stany Zjednoczone

Agencja Reutera donosi, że znaczne siły morskie Stanów Zjednoczonych zostały sierowane ku wybrzeżom Australii. Panuje przekonanie, że fakt ten jest związany z koncepcją współpracy marynarki amerykańskiej z marynarką brytyjską na wypadek niebezpieczeństwa wojny.

Ministrowie węgierscy konferują z Hitlerem

BERLIN (PAT). Premier węgierski Imredy i minister spraw zagranicznych Kanya, jak informują z kół politycznych, odbyli w środę z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden rozmowę, w której wziął również udział minister spraw zagranicznych von Ribbentrop.

Ambasador Lipski u Hitlera

PAT. donosi: W środę ambasador R. P. w Berlinie p. Lipski udał się samolotem na zaproszenie kanclerza Hitlera do Berchtesgaden i został przezeń przyjęty w obecności ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa.

Chamberlain jedzie w czwartek do Hitlera

BERLIN (PAT). — Oficjalnie komunikują: Kanclerz Hitler i premier Chamberlain porozumieli się co do tego, aby rozmowę, rozpoczętą w Obersalzberg, podjąć na nowo w Godesberg we czwartek dnia 22 września o g. 3-ciej po południu.

Japonia nie pośle swego przedstawiciela do Genewy

TOKIO (PAT). — Agencja Domei donosi, że Rząd japoński odpowie na depeszę Ligi Narodów dopiero po środowym posiedzeniu Ligi Narodów. W japońskich kołach rządowych wskazują już obecnie, że Rząd japoński od początku wybuchu konflik u japońsko - chińskiego sprzeciwił się ingerencji Ligi Narodów, zgodnie z zasadami swej polityki. W kołach oficjalnych uważają, iż nie należy oczekiwać przyjęcia przez Japonię skierowanego do niej przez Ligę Narodów zaproszenia, by w myśl art. 17 paktu wysłała swego przedstawiciela do Genewy.

Na pograniczu

Depesze PAT i ATE podają szereg tendencyjnych wiadomości o krwawych zajściach granicznych koło miejscowości Schmiedeberg między strażą czeską, a Niemcami sudeckimi, którzy usiłowali przekroczyć granicę.

Podobne zajścia wydarzyły się w pobliżu Neuhäusl, gdzie wywiązała się gwałtowna strzelanina.

Są zabici i ranni.

W miejscowości Neusborgen koło Grumowa przekroczył granicę czeski oddział 15 Niemców uzbrojonych w karabiny i rewolwery i zaatakował miejscowy urząd celny. Celnicy czescy bronili się ogniem karabinowym i granatami ręcznymi, lecz dopiero po nadesłaniu samochodem ciężarowym oddziału wojska, Niemcy wycofali się na terytorium Rzeszy. Podobny wypadek miał miejsce również w miejscowości Ebersrodf. Po stronie czeskiej zostało ciężko rannych 6 żołnierzy i celnik. Kilku rannych Niemców cofający się ich towarzysze zabrali za granicę.

Również w Oberkleinaupe, urząd celny został zaatakowany przez legion sudecko - niemiecki przy pomocy granatów ręcznych i karabinów maszynowych. W czasie walki zostało rannych 2 Czechów.

***

Do późnej nocy PAT. nadawał depesze z różnych miast Polski, w których odbyły się zgromadzenia, dotyczące sprawy Śląska zaolzańskiego, podając przebieg i ostre rezolucje tych wieców.

Również PAT donosi o licznym przekraczaniu polskiej granicy Polaków, obywateli czechosłowackich, którzy otrzymali karty powołania do służby wojskowej w Czechosłowacji.

Mussolini odmawia gwarancji granic Czechosłowacji jeśli nie zostaną rozwiązane zagadnienia wszystkich mniejszości

LONDYN (PAT). — Korespondent dyplomatyczny Reutera stwierdza, że na podstawie wiadomości nadeszłych we wtorek wieczorem do Londynu, Mussolini odmawia jakichkolwiek gwarancji dla Czechosłowacji, jeżeli zagadnienie wszystkich mniejszości narodowych wchodzących w skład obecnego państwa czechosłowackiego nie będzie rozwiązane.

Liga Narodów spokojnie radzi

GENEWA (PAT). — We wtorek obradowały komisje Zgromadzenia. Na komisji 6-tej dyskutowano sprawy mandatowe. Delegacja polska głosu nie zabierała ponieważ sprecyzowała swoje stanowisko przed paru dniami na Radzie Ligi Narodów.

W środę zbiera się plenum Zgromadzenia, aby zakończyć dyskusję generalną.

Defilada w Łucku

W Łucku odbyła się defilada wojskowa przed Marszałkiem Śmigłym Rydzem oraz powitanie uroczyste w murach Łucka armii polskiej, powracającej z ćwiczeń.

Defiladę prowadził gen. Fabrycy, który przed trybuną złożył Marsz. Śmigłemu Rydzowi krótki żołnierski raport

Po wielkiej defiladzie wojskowej w godzinach wieczorowych odbył się w gmachu urzędu wojewódzkiego w Łucku, uroczysty akt wręczenia Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi dyplomów obywatelstwa honorowego wszystkich miast i gmin województwa wołyńskiego. (PAT).

Jednajcie nowych prenumeratorów

Bomba pod lokalem Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi

1 osoba zabita, 5 rannych

ŁÓDŹ (ATE). — We wtorek o godz. 19-ej przy ul. Zachodniej nr. 72 nastąpił niezwykle silny wybuch bomby na schodach przed lokalem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wybuch bomby nastąpił w chwili, gdy członkowie zarządu Z. N. P. opuszczali lokal po odbytym zebraniu na tematy wyborcze. Wskutek wybuchu 1 osoba została dosłownie rozerwana w strzępki. Ponadto jeden nauczyciel został bardzo ciężko ranny, a czterej lżej. Na miejsce wybuchu przybyli przedstawiciele urzędu woj., starostwa grodzkiego i policji, którzy starają się zidentyfikować zwłoki zabitego. Wskutek wybuchu wyleciały szyby w kilkunastu domach. Teren wybuchu został obsadzony kordonem policji, straż ogniowa ugasiła w zarodku pożar, który powstał wskutek wybuchu.

Dyr. Potocki ustąpił

PAT donosi: Pan dyrektor Franciszek Potocki po przyjęciu jego prośby przez pana ministra, ustąpił ze stanowiska dyrektora departamentu wyznań w Ministerstwie Wyznań Oświaty.

Stanowisko to objął p. Henryk Dunin-Borkowski, dotychczasowy kierownik referatu wyznań w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Wielka katastrofa kolejowa

W pobliżu Tortuga w Kalifornii, zderzyły się dwa expressy. W katastrofie zginęło 7 osób, a przeszło 40 odniosło rany. Przyczyną katastrofy było złe nastawienie zwrotnicy.

Rozwiązanie Związków Zawodowych w Rumunii

Rumuńska rada ministrów pod przewodnictwem premiera Mirona, uchwaliła rozwiązanie wszystkich robotniczych organizacji zawodowych na terenie Rumunii, należących do t. zw. konfederacji pracy. Na ich miejsce ma powstać nowa organizacja związków zawodowych, które będą zcentralizowane w ogólnym, państwowym związku robotniczym zawodowym. (ATE).

Przed wyborami samorządowymi

(PAT). — Opuścił prasę nr. 27 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 19 września 1938 r., w którym ogłoszone zostały: okólnik ministra spraw wewnętrznych w sprawie wytycznych w sprawie wyborów samorządowych, istrukcja dla organów gminnych i komisyj wyborczych przy wyborach radnych gromadzkich i gminnych, instrukcja dla zarządów miejskich i komisyj wyborczych przy wyborach radnych miejskich, wyjaśnienia do ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych, powiatowych i miejskich. Ponadto w numerze tym przedrukowano pełne teksty ustaw o samorządzie gminnym miasta st. Warszawy, o wyborze radnych miejskich i o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych.

REFLEKSJE

Egoizm narodowy

Od czasu postawienia przez p. Dmowskiego zasady „EGOIZMU NARODOWEGO" — teza to, która dziś łączy coraz ściślej zwaśnionych rodzonych braci duchowych endecję i „sanację", powoduje coraz większe spustoszenie w polskiej ideologii i tradycji, stwarzając NIEBEZPIECZEŃSTWO DLA CAŁEGO NARODU.

Nie byli zwolennikami „egoizmu narodowego" Kościuszko i Puławski, udając się za ocean, aby walczyć o wyzwolenie Stanów Zjednoczonych, — ani Sułkowski i te niezliczone rzesze żołnierzy polskich, którzy ginęli bohatersko po stronie rewolucyjnej Francji, — ani ci, którzy wysunęli na swych sztandarach hasło: „Za naszą i waszą wolność", — ani wreszcie ci, którzy na wieść o rewolucji węgierskiej w r. 1848 sformowali polski oddział, aby walczył o niepodległość Węgier.

Oni wszyscy — sprzecznie z propagowaną dziś zasadą „egoizmu narodowego" — rozumieli, że każda walka o wolność, gdziekolwiek by była prowadzona — ZBLIŻA GODZINĘ WYZWOLENIA WSZYSTKICH LUDÓW, A WIĘC I POLSKIEGO.

Ta prosta prawda obowiązuje do dziś dnia — i obowiązuje również jej odwrotność: KUCIE KAJDANÓW DLA JEDNEGO NARODU GROZI RÓWNOCZEŚNIE ZAKUWANIEM W NIEWOLĘ WSZYSTKICH LUDÓW, A WIĘC I POLSKIEGO.

Słuszność tej zasady przejawia się dziś dobitnie w reakcyjnych Niemczech hitlerowskich, gdzie w miarę wzrostu reakcji i coraz większego triumfu egoizmu narodowego coraz bardziej upada wolność ludu polskiego na Śląsku Opolskim, w Prusach Wschodnich no — i w Gdańsku.

I boję się poważnie, że jeżeli polityka polska pójdzie w dalszym ciągu w kierunku popierania reakcji niemieckiej — doprowadzi to do triumfu tezy egoizmu — nie polskiego, lecz niemieckiego, który wtedy stanie w konflikcie już nie z polskim EGOIZMEM NARODOWYM, lecz z POLSKĄ WOLNOŚCIĄ.

Niemcy bowiem, jeśliby przegrały wojnę w sojuszu z Polską, pociągnęłyby za sobą klęskę Polski;— jeśliby zaś wygrały wojnę — Polska poniosłaby jeszcze większą klęskę, stając się ofiarą bezwzględności egoizmu i zachłanności niemieckiej.

Co wówczas obroniłoby wolność narodu polskiego na Pomorzu, w Poznańskim i na Górnym Śląsku, zwłaszcza — jeżeli sami przyznamy słuszność zasadzie „egoizmu narodowego", a nie zasadzie sprawiedliwości?

Zdaje mi się, że piękne słowa o bohaterstwie i buta narodowa mogą okazać się wówczas niedostateczną obroną. Jak głosi przysłowie: NEC HERCULES CONTRA PLURES (Nawet Herkules nie sprosta tłumowi przeciwników); lekceważenie tej zasady i zbytnia pewność siebie są czasem nie zaletą, lecz karygodną lekkomyślnością.

n. t.



Czechosłowacja i Polacy w Czechosłowacji

W dniach „kryzysu majowego" sprawy Czechosłowacji, w dniach *kryzysu pierwszego*, Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej sformułował jasno, wyraźnie i *słusznie* stanowisko naszego ruchu.

Powiedzieliśmy sobie tak:

1) takie czy inne rozwiązanie problemu „żądań karlsbadzkich" Henleina i jego grupy nie powinno stanowić — w żadnym wypadku — *przywileju* dla tych obywateli Czechosłowacji, którzy są agenturą hitleryzmu;

2) każde „uprawnienie autonomiczne", przyznane zwolennikom Henleina, powinno dotyczyć tak samo *polskiej mniejszości narodowej;* ta mniejszość polska w Czechosłowacji jest — właśnie dla nas specjalnie — czymś wyjątkowo bliskim; to przecie *nasza stara gwardia* na ziemiach dawnego zaboru austriackiego.

I powiedzieliśmy jednocześnie:

1) kwestia uprawnień i potrzeb Polaków w Czechosłowacji jest kwestią wyłącznie *suwerennego* narodu polskiego i *suwerennego* narodu czechosłowackiego; to jest *kwestia między nami;* nie potrzebujemy — dla jej *załatwienia* — *ani pośredników, ani protektorów;*

2) nawet ta kwestia, chociaż tak nam bliska i tak dla nas ważna — nie może przesłaniać nam przed oczyma *prawdy*, określonej lapidarnie przez p. Z. Grabowskiego, korespondenta londyńskiego „I. K. C.":

„niebywały wzrost pewności siebie Niemiec, idących konsekwentnie ku realizacji imperium germańskiego".

Z troską największą śledziliśmy proces likwidowania *zasady suwerenności państwowej* w Europie powojennej, proces, dokonywany, *jak dotąd*, starczymi dłońmi p. Chamberlaina, premiera Wielkiej Brytanii. P. Chamberlain nie zauważył „drobnostki":

wylał dziecko razem z kąpielą.

Chciał „załatwić" problem Henleina i... uśmiercił *prawo międzynarodowe*. Stoimy w obliczu sytuacji, która nazywa się:

siła przed prawem.

My — Polacy — musimy z tego stanu rzeczy wyciągnąć wnioski należyte dla naszej własnej obrony narodowej.

Cóż znaczą „traktaty", „gwarancje", „pakty o nieagresji"?

P. kanclerz Niemiec cesarskich Bethman - Hollweg, określił to to wszystko bez ceremonii:

„to są zwyczajne świstki papieru".

P. Chamberlain przyznał rację p. Bethman - Hollweggowi...

*

Teraz — jedna *bardzo istotna wiadomość* dla polskiej opinii publicznej, podniecanej nieustannie przez część prasy i, jak to podkreśliłem wczoraj, przez niektórych pp. „speakerów" Polskiego Radia.

Pokazano mi w Londynie „mapę etnograficzną" Czechosłowacji, wygotowaną dla użytku p. Chamberlaina przez biura propagandowe p. Goebbelsa, ministra „Trzeciej" Rzeszy. Gdzież się kończy „granica rewidykacyj" hitleryzmu? Myślicie, że chodzi tylko o tak zw. kraj Sudetów? Ależ *nic podobnego*. Morawska Ostrawa jest miastem „bezspornie niemieckim", Frysztat — to „przewaga" niemczyzny; Cieszyn czeski — to jeszcze, jeszcze — ewentualnie dla Polaków.

Niechże o tym pomyślą trochę szanowni mówcy na wiecach t. zw. antyczeskich: Śląsk Zaolzański przestał być problemem *wyłącznie* polsko-czechosłowackim; *p. Henlein zgłosił też pretensje do Śląska Zaolzańskiego;* gotów nam „ofiarować" łaskawie... *połowę Cieszyna...*

Wspaniałe — nieprawdaż? — „rekompensata"!..

No? a Śląsk Opolski?

Polski ruch socjalistyczny miał zawsze w toku swych dziejów umiejętność patrzenia *nieco dalej w przyszłość*, niż koniec własnego nosa. Umieliśmy „przewidzieć" rewolucję rosyjską jeszcze w r. 1914, chociaż dla obozu „narodowego" była ona — według miarodajnej informacji p. Romana Dmowskiego — czymś całkiem nieoczekiwanym. I teraz chcemy, by opinia polska zdała sobie sprawę zawczasu:

1) ze *złamanie zasady suwerenności państwowej* w zastosowaniu do Czechosłowacji stwarza dla *wszystkich narodów* Europy możliwość bardzo wielu nowych trudności i niebezpieczeństw;

2) że problem *Śląska Zaolzańskiego* jest już w tej chwili problemem nie tylko polsko - czechosłowackim, tylko problemem polsko - czechosłowacko - *niemieckim* (nie w sensie *prawdziwej etnografii*, jeno w sensie *żądań* hitleryzmu niemieckiego);

3) ze Polska *może odegrać rolę olbrzymią*.

Bo istotnie. *W pewnym sensie* „klucz" sytuacji spoczywa w dłoniach Polski. Wierzę, że historia zaoszczędzi nam sceny z „Wesela" o zagubionym złotym rogu. Mądre i *przewidujące* były skierowane do Polski, a cytowane kiedyś często przez Józefa Piłsudskiego słowa gen. Bosaka w „manifeście - testamencie" z r. 1864:

„Twoje miejsce jest w obozie walczących za świętą sprawę Wolności"...

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Rachunek czyniony bez-gospodarza

Wśród organów prasy dyspozycyjnej, prowadzących niepoczytalną i fanatyczną kampanię przeciw Czechosłowacji, prym dzierży „Kurjer Poranny", redagowany przez zwolenników „demokracji kierowanej". Ozonowy „Kurier Poranny" — zapominając o względach rozsądku i przyzwoitości — z niepohamowanym impetem publicystycznym uprzedza wypadki i nie tylko przesądził już dawno sprawę sudeckiego plebiscytu, ale „oczyma duszy" widzi z najwyższą satysfakcją, jak to obszary sudeckie odłączone są od Czechosłowacji i przyłączone do Niemiec — ku większej chwale i potędze pangermańskiego imperializmu. Dla „Kuriera Porannego" nie istnieje zagadnienie „dalszego ciągu" bezczelnych roszczeń hitlerowskich; „Kurier Poranny" nie zastanawia się nad „bagatelką", czy rozbiór i zniszczenie Czechosłowacji jest *metą* zamierzeń hitleryzmu w stosunku do Europy środkowej, czy też może tylko *etapem* pochodu, który stanowi groźbę bezpośrednią dla innych również państw położonych na wschód od brunatno-czarnego bloku.

„Kurier Poranny", zajęwszy miejsce w jednym szeregu obok „Angriffów", „Beobachterów" i innych organów faszystowskich, czyni jednak, podobnie jak i one, rachunek bez gospodarza. Akurat wtedy, gdy „Kurier Poranny", dzieląc skórę na niedźwiedziu, wspaniałomyślnie ofiarowywał Sudety p. Hitlerowi, praski dziennik „Lidowe Nowiny", reprezentujący *poglądy czechosłowackiej koalicji rządowej*, pisał wyraźnie:

„Kwestia plebiscytu dla Czechosłowacji nie istnieje. Ktokolwiek proponowałby plebiscyt, ktokolwiek by go zalecał — plebiscyt będzie zdecydowanie odrzucony... Jeśliby ktoś z obywateli czechosłowackich zaczął się domagać plebiscytu, będą przeciw niemu zastosowane odpowiednie artykuły kodeksu karnego (już to zastosowano wobec Henleina i jego najbliższych przyp. „Rob."). A jeśliby projekt taki przyszedł z zagranicy, będzie on natychmiast odrzucony"... Gdyby zaś odrzucenie plebiscytu spowodowało najazd wojsk hitlerowskich na Czechosłowację, „armia niemiecka — piszą „Lidowe Noviny" — zostałaby powitana na granicy czechosłowackiej ogniem armat i karabinów. Mówiąc krótko, ten, kto zagrywa kartą plebiscytu, bawi się ogniem wojny".

Jak wynika z miarodajnych oświadczeń premiera Hodży i wicepremiera mm. Bechyne, stanowisko — tak jasno sformułowane przez „Lidove Noviny" — nie tylko *nie uległo w ciągu dni ostatnich zmianie*, ale — przeciwnie — nabrało cech decyzji kategorycznej i oficjalnie obowiązującej.

Że w interesie faszyzmu międzynarodowego leży stworzenie w centrum Europy — na terytorium czechosłowackim — drugiej Hiszpanii, to rzecz całkiem naturalna i zrozumiała. Dlaczego jednak pewne pisma polskie — wbrew interesom Państwa Polskiego — zamiary te aprobują i popierają, tego zrozumieć i wytłumaczyć niepodobna.

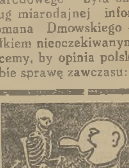
* *

Przy okazji wspomnieć znowu należy o usłużnej krzątaninie P. A. T.-a, który swoje informacje o sprawach czechosłowackich podaje z reguły z... *Berlina*, przepisując poprostu dosłownie komunikaty hitlerowskiego „Biura Informacyjnego". Wiadomości z Pragi bezpośrednio — podawane są tylko w tych wypadkach, gdy zawierają treść dla Czechosłowacji niekorzystną albo gdy szerzą w sprawie sudeckiej nastroje alarmistyczne i paniczne. Dzięki tego rodzaju metodom informacyjnym, dowiadujemy się codzien szczegółowo, co myśli, co robi i co pisze do „uciśnionych" rodaków p. Henlein, *zataja* się natomiast przed nami istotny stan rzeczy w Czechosłowacji i najbardziej miarodajne oświadczenia czechosłowackich mężów stanu, o czym właśnie mówiliśmy wyżej.

Taki stosunek P.A.T.-a do sprawy będącej dziś centralnym punktem zainteresowań całego świata, uważamy za błędny, śmieszny i bezcelowy. „Fryzowanie" i „koloryzowanie" informacyj z Czechosłowacji nic *nie zdoła zmienić* w sytuacji rzeczywistej, tak samo, jak podobne metody, praktykowane od dwóch lat w sprawie hiszpańskiej, nie zapewniły przecież zwycięstwa p. Franco... „Gorliwość" P.A.T.-a przybiera niekiedy formy wprost groteskowe: tak np. w depeszy datowanej: „Berlin, 18 września" *(niedziela)* podane zostało streszczenie artykułów prasy hitlerowskiej z... *poniedziałku!...* Jasnowidztwo czy czarna magia?...

O ile nam wiadomo, Polska Agencja Telegraficzna, nie jest organem powołanym do prowadzenia we własnym zakresie takiej, czy innej — polityki zagranicznej. Polska Agencja Telegraficzna, utrzymywana z funduszów publicznych, ma zadania *wyłącznie informacyjne* — i te zadania powinny być wykonywane w sposób rzetelny, dokładny i bezstronny. Za to się płaci.

Bd.





Tajne bojówki faszystów belgijskich

Władze sądowe Belgii prowadzą śledztwo przeciw kilku działaczom faszystowskim (reksistowskim), oskarżonych o tworzenie zabronionych przez prawo bojówek partyjnych, wzorowanych na formacjach wojskowych i o próby przenikania do armii, żandarmerii i policji.

Najbardziej obciążający materiał znaleziono podczas rewizji u senatora Vigneron, b. pułkownika, któremu wytoczono proces o przekroczenie ustawy o milicjach.

Po zamknięciu sesji w Belgii członkowie parlamentu tracą nietykalności.

Kompromitujące dokumenty znaleziono też u dwóch posłów reksistowskich, Piotra Daye i Gustawa Nijnsa. Poza tym dokonano rewizji na prowincji i w redakcji organu nacjonalistów flamandskich w Brukseli.

Obaj wymienieni posłowie byli obecni na kongresie norymberskim, gdzie „reprezentowali" partię Degrella i przywieźli do kraju odpowiednie „instrukcje".

Przegląd prasy

CO TO ZA WYBORY?

„Słowo" wileńskie podaje charakterystyczną wiadomość:

„Rozmowy między rządem a Undem w sprawie wyborów zostały pomyślnie zakończone. Za podstawę kompromisu wyborczego przyjęto status quo z roku 1935, w którym Ukraińcy otrzymali, jak wiadomo, w Małopolsce Wschodniej piętnaście mandatów".

Przepraszamy grzecznie, ale co to znaczy? Jak to? Ukraińcy „wybrali" posłów już teraz na blisko na miesiące przed dniem głosowania, nawet przed zebraniem się osławionych kolegiów wyborczych?

Zresztą to nic nowego, tak przecież było w 1935 r.

„GŁOS NARODU" RYWALIZUJE Z „FALANGĄ".

Papież kilkakrotnie wypowiedział się przeciw antysemityzmowi. Potępiło też antysemityzm kilku purpuratów polskiego Kościoła katolickiego, a m. in. biskup podlaski Przeździecki. „Głos Narodu" jednak, pismo reklamujące się ciągle katolicyzmem i uchodzące za organ arcybiskupa Sapiehy, ostatnio żeruje w niewybredny sposób na koniku antysemickim. W swym prostactwie i demagogii nie różni się od „Falangi", „A.B.C.", czy „Merkuriusza". „Warszawski Dziennik Narodowy" to jeszcze złoto w porównaniu z „Głosem Narodu".

Niedawno p. Hartglas w „Nowym Dzienniku" napisał artykuł, w którym twierdzi, że Żydzi w sprawie pójścia czy nie pójścia do wyborów winni „orientować się na demokrację polską, a przede wszystkim na PPS.", gdyż tylko PPS. i demokraci będą głosowali za ordynacją wyborczą demokratyczną, uwzględniającą m. in. słuszne prawa mniejszości narodowych.

Na te wywody „Głos Narodu" pali niczem „Prosto z Mostu":

Jasno i wyraźnie! Jeszcze tylko PPS. ucieczką dla żydów. Warto to oświadczenie miarodajnego organu żydowskiego zapamiętać.

Prawda, jakie to proste? Coraz bardziej paskudnym i brukowym pismem staje się ten „katolicki" „Głos Narodu".

STRONNICTWO PRACY.

„Kurier Polski" donosi:

W Warszawie obradował wczoraj komitet wykonawczy Stronnictwa Pracy.

Postanowiono zwrócić się do generała Józefa Hallera o zwołanie Naczelnej Rady Stronnictwa do Warszawy na 2 października.

Postanowiono przedstawić Radzie Naczelnej wniosek o wzięcie udziału w wyborach samorządowych i wstrzymanie się od udziału w wyborach parlamentarnych.

S—EK.

Winę ponosi system

Rozwiązanie Sejmu zakończyło pewnego rodzaju eksperyment. Można było od samego początku przewidywać, że skończy się on tak właśnie, a nie inaczej, dziś jednak istnieje już całkowita pod tym względem pewność. Eksperyment się nie udał.

Na czym on polegał? Jego istota były wybory bez wyborów. Tak bowiem można to określić. Było głosowanie, nawet w zasadzie powszechne, ale nie było wyborów. Cechą bowiem podstawową wyborów, jak wynika z samej nazwy, jest wybieranie, jest to, że obywatel dokonywa wyboru, że z pośród różnych programów i stanowisk ideowych i z pośród różnych ludzi, którzy je reprezentują, może wybrać to co mu najlepiej odpowiada. Są różne ordynacje wyborcze, są takie, które w różny sposób ograniczają to prawo wybierania, ale w pewnej dozie, w pewnej mierze możność wyboru zawsze istnieje. Inaczej w tym wypadku. Wedle pana Sławkowej koncepcji mieli obywateli stracić tylko prawo wyboru między partiami. Okazało się to, bo okazać musiało, fikcją. Pozostała tylko możność wyboru między ludźmi jednego obozu politycznego. Tak wyglądała rzeczywistość. Akt wyborczy zaś nie może być w żadnym razie sprowadzony do roli rozgrywki wewnętrznej w jednym środowisku ideowym, w jednym stronnictwie. Na tym musi utracić jego powaga, jego znaczenie.

Przyczyna zła leżała zatem w genezie obecnego Sejmu. O jego losie zadecydował sam akt wyborów. Nie uczestniczenie tak olbrzymiej liczby obywateli w wyborach musiało wywrzeć swój wpływ na cały los tego sejmu. Obywateli polskich można podzielić na trzy zasadnicze kategorie, na tych, którzy z powodów zasadniczych nie wzięli udziału w wyborach i ci stanowią większość, na tych, którzy wzięli udział bez przekonania, bo z różnych powodów sądzili, że udział wziąć po winni, bo czuli się zależni, bo obawiali się konsekwencji, i tych była liczba dość znaczna, i na tych, którzy wzięli udział z istotnego przekonania i z całą świadomością. Tych ostatnich było stosunkowo najmniej.

Ale wśród tej trzeciej grupy jest większość takich, którzy dziś doznają uczucia zawodu, których to doświadczenie, ten nieudały eksperyment wiele nauczył. Jedni zerwali z utopijnym systemem p. Sławka wyborów niezorganizowanych, wyborów, od których wyklucza się obozy skonsolidowane, o określonym obliczu ideowym. Zorganizowali sami swój obóz i idą do obecnych wyborów nie luzem, jak nakazał p. Sławek, ale w szeregu, w ordynku na wpół wojskowym, na wpół politycznym. Inni przekonali się, że wybory bez społeczeństwa są nonsensem i domagają się z całą stanowczością demokracji. Do tej grupy należą przede wszystkim masy pracownicze, które w poprzednich wyborach jeszcze uczestniczyły, ale zrozumiały rychło, że żywotne interesy świata pracy są najściślej związane z demokracją.

Bezwątpienia, że jest i taka grupa, która w poprzednich wyborach głosowała i jest z wyniku najzupełniej zadowolona. Ale jest ona naprawdę niesłychanie nieliczna. Jakże trudno spotkać kogoś takiego. Rzadko się zdarza, aby po nieboszczyku było tak mało żalu, jak po obecnym Sejmie. W naszej historii był już raz wypadek rozwiązania Sejmu — w roku 1930. Na odchodzący Sejm rzucano wiele gromów, znacznie więcej niż na obecny Sejm i znacznie ostrzej. Ale istniała również znaczna część społeczeństwa, nie będziemy się w tym miejscu spierać, czy stanowiła ona większość, która z tym Sejmem się całkowicie solidaryzowała, która widziała w nim Sejm walki, Sejm obrony praw ludu. Marszałkostwo Daszyńskiego otoczyło ten Sejm w oczach olbrzymiej liczby ludzi aureolą. Miał ten Sejm wrogów i miał swych przyjaciół i entuzjastów. Ostatni Sejm skończył w innej atmosferze, w atmosferze najbardziej zabójczej, jaka może być, w atmosferze najzupełniejszej obojętności. Nie można nawet powiedzieć, aby Sejm ten pozostawił po sobie wielki zawód. Od początku bowiem nie budził wielkich nadziei.

Nie należy sobie bowiem lekceważyć genezy Sejmu, znaczenia aktu wyborczego. To nie jest tylko formalność. W tym momencie zawiązuje się węzeł między społeczeństwem a jego przedstawicielami. Od tego czy ten węzeł istnieje, i jakim on jest, zależy w dużej mierze los Sejmu. Akt wyborów to akt polityczny wielkiego znaczenia, to wielki proces w świadomości społeczeństwa. Aktem tym społeczeństwo bierze na siebie odpowiedzialność za losy państwa. Sejm, który wnosi z sobą ten kapitał zaufania, może dokonać wielkich rzeczy. Ale skutki muszą być fatalne, jeżeli tego kapitału nie ma. Można udawać, że się tego nie zauważa, ale w głębi świadomości każdego posła brak tego czynnika podważa zaufanie do samego siebie. Wytwarza się poczucie własnej, społecznej małowartościowości. Zaufanie mas dodaje skrzydeł. Brak tego czynnika skazuje na smutną wegetację.

Wspomnieliśmy, że poza formalnymi aktami, kryją się pewne procesy świadomości. W tym wypadku wchodzi w grę proces potrójny. Pierwszy proces odbywa się w samym społeczeństwie, które w tym akcie wyborczym uzmysławia swoje tęsknoty i dążenia, które wkłada w ten akt swoje zaufanie, swoją wiarę i nadzieję. Drugi proces dokonywa się w świadomości posła, przedstawiciela narodu, który czuje się już nie tylko głosicielem swych własnych idei, ale pełnomocnikiem pewnych dążeń, ale wykonawcą woli ludu, ale nosicielem zaufania mas. Trzeci proces przechodzi władza wykonawcza. Stosunek rządu do parlamentu zależy w wielkiej mierze od tego, co on odczuwa za tym parlamentem, czy widzi w nim istotny wyraz społeczeństwa, czy też uważa go po części za swój własny twór. W tym drugim wypadku mimowoli wytwarza się jakiś rodzaj lekceważenia.

Od tych procesów świadomości zależy los Sejmu, jego praca i działalność. I nie może być rzeczą obojętną czy społeczeństwo czuje się nieodpowiedzialne za swych przedstawicieli darzy ich pełnym zaufaniem, czy ci przedstawiciele to zaufanie za sobą odczuwają, i czy rząd widzi w Sejmie czynnik istotnie niezależny, reprezentujący opinię publiczną.

O Sejmie ostatnim istniał więc w społeczeństwie polskim sąd wyrobiony. Znalazł on ostatnio ugruntowanie i potwierdzenie w orędziu Pana Prezydenta.

Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że smutny los tego Sejmu nie był rezultatem tego, że tam zasiadali tacy czy inni ludzie, źli czy dobrzy, mądrzy czy głupi, ludzie złej czy dobrej woli. Skład osobitsy Sejmu, indywidualność posłów, nie odegrały tu żadnej roli. Tych ludzi po prostu nikt nie znał, byli oni dla społeczeństwa obojętni. Nie odegrała tu też roli ich bezpośrednia działalność. Zapewne, że bilans trzech lat pracy jest ujemny. Ale społeczeństwo w gruncie rzeczy niczego nie oczekiwało i nie wiele się tu tą działalnością interesowało.

Bankructwo ostatniego Sejmu jest bankructwem systemu, z którego on wyrósł. Można to zresztą również wyczytać w orędziu Pana Prezydenta. I dlatego też opinia jest tu naogół zgodna. Nie wystarczy zmiana ludzi, **trzeba zmienić system.**

ADAM PRÓCHNIK

MAŁY FELIETON

Kicia

Zastanawiam się, co jest dla ministra ważniejsze, czy zaufanie u parlamentu, względnie u społeczeństwa, czy też zaufanie u swoich podwładnych.

Zdaje się, nie, jestem prawie pewny, że ważniejsze jest zaufanie u swych podwładnych.

W dzisiejszych dynamicznych czasach jest co raz więcej ministrów, którzy bądź nie liczą się z zaufaniem lub brakiem zaufania parlamentu, bądź też stwarzają sobie taki parlament, który z góry daje ministrowi rozgrzeszenie i uchwala mu absolutorium za wszystko, co kiedykolwiek sknoci.

Znacznie gorzej rzecz się przedstawia, gdy minister nie ma zaufania u swych podwładnych. To nie jest właściwie brak zaufania, lecz chęć doszukiwania się w tym, co minister powiedział, lub co minister napisał, jakichś ukrytych myśli. Biurokrata więc albo przesadzi w gorliwości przy wykonaniu zarządzenia ministra i doprowadzi rzecz do absurdu, albo wcale zarządzenia nie wykona, czekając na tajny okólnik, wyjaśniający, że czarne jest białe, a białe jest czarne.

Ukazuje się zarządzenie o płotach. Biurokrata pierwszy, nadgorliwiec, wszystko podciąga pod pojęcie płotów, a więc ogrodzenia, przegrody, zagrody, ogrody, żywopłoty i na podległym sobie terenie stwarza szał malowania.

Biurokrata drugi, nieufny, niczym kotek na płotku, siada i mruga. Mruga znacząco.

— To nie jest takie proste! Za tymi płotami coś się kryje, ale co?

Czeka poufnego okólnika. Czeka nadaremnie. Okólnik nie nadchodzi i biurokrata sam interpretuje zarządzenie, że chodzi po prostu o dokuczenie obywatelowi.

Przykład drugi.

Pan premier powiada, że wybory mają być czyste, uczciwe, bez ingerencji władz i bez presji. Gdyby przed tym nie było wypadków ingerencji i presji, takie zarządzenie byłoby zbyteczne; ale wypadki presji zachodziły i to nie jest żadną tajemnicą, a panu premierowi tylko się chwali, że uczciwie, po żołniersku, sprawę postawił.

Ale biurokracie nieufnemu ten jawny okólnik nie wystarcza. I znów Kicia siada na płotku i mruga. Mruga znacząco:

— To nie jest takie proste! Wybory zawsze były uczciwe i czyste. Nie mnie brać na takie okólniki. Za stary wróbel jestem. Czekajmy poufnego okólnika, a jak nie będzie poufnego okólnika, to i tak wiem, co mam robić. Wiem, co znaczą czyste wybory. Czyste wybory to takie, w których Rząd na czysto wygrywa. Chciałbym widzieć taki Rząd, który wyleje urzędnika za to, że przyczynił się do wygranej Rządu, i chciałbym widzieć takiego urzędnika, który by otrzymał odznaczenie za uczciwe i czyste wybory, ale przy których Rząd przegrał.

Mówi się, że władza zawsze lepiej wie, ale wśród tej władzy najlepiej wiedzą nie stare, mądre koty, lecz małe Kicie.

Tak było zawsze i wszędzie.

Za Aleksandra I-go przyszło z Syberii podanie generał - gubernatora, by mu pozwolono powiesić schwytaną szajkę zbójów. Cesarz odpowiedział: „Dzięki Bogu w Rosji nie ma kary śmierci i nie ja będę tym, który ją zaprowadzi".

Zbójów skazano na baty i popędzano ich „skwoź stroj", t. j. przez dwa szeregi żołnierzy, którzy ich batożyli. Niebawem nadszedł z Syberii raport o śmierci wszystkich skazanych.

Postawiły na swoim Kicie, które lepiej wiedzą, czego państwu potrzeba, niż sam cesarz.

ULTIMUS.

Rząd Stanów Zjednoczonych dla Hiszpanii

Rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił ambasadora hiszpańskiego w Waszyngtonie, że polecił Czerwonemu Krzyżowi wysłać do Hiszpanii republikańskiej 6 TYSIĘCY TON MĄKI, by podzielić ją między kobiety i dzieci. Podziałem zajmą się komitety kwakrów. JEST TO PIERWSZY DAR RZĄDU AMERYKAŃSKIEGO DLA HISZPANII REPUBLIKAŃSKIEJ.

Z drugiej strony instytucje prywatne organizują zbiórkę żywności, lekarstw, odzieży i t. d. dla Hiszpanii. Za kilka tygodni 5 TYS. TON, jako ładunek okrętowy odpłynie do Hiszpanii.

List do ludzkości w r. 6939

Na wystawie światowej w Nowym Jorku, w roku przyszłym, znajdzie się niezwykły przedmiot.

Będzie to ogromna puszka, w kształcie cygara, z nierdzewnego metalu, a w niej — dokumenty o dzisiejszym stanie nauki i sztuki, a więc gazety, książki, filmy.

Puszkę tę wpuści się do wody, na głębokość 15 metrów.

Dopiero za 5000 lat ma ona być wydobyta i w roku pańskim 6939 ma dać ludziom obraz cywilizacji naszych czasów.



Robotnicy popierajcie swoje pismo

Józef Nowicki

Jest w Milanówku pod Warszawą dworek niewielki, drewniany, zatopiony w bujnej zieleni ogrodu. Wnętrze domu sprawia niespodziankę, różniąc się swą estetyką radykalnie od niepozornych ścian zewnętrznych. Prześliczne kilimy ludowe, dywany, doskonałe obrazy... A wśród obrazów — fotografie. Pamiątki.

Niedziela.

Rojno tu, hucznie. Mały dworek, jak u Wincentego Pola, zda się izby swe rozszerzył dla pomieszczenia licznych przyjaciół gospodarza. Kogóż nie ma między nimi!.. Jest niepodległościowiec ukraiński, jest nawrócony na katolicyzm ex-„materialista dziejowy", jest uroczyście taktowny pan mecenas, i obfity w sobie przemysłowiec z Warszawy, i jakiś kniaź z dalekiego Kaukazu przybłąkany i pułkownik z tych, co to nie tylko w Legionach, ale i przed ich powstaniem... Grzybów pamięta, Bezdany pamięta...

Przeważają głowy siwiejące. A mimo to i mimo ogólnej dobrze zakrapianej radości życia, tematy rozmów przypominają zebrania dawnej studenterii, co świat przebudowywała w myśl ideałów wszechludzkich.

Powagę dyskusji podtrzymuje sam gospodarz, ożywiający ją w momentach krytycznych jowialnym konceptem. Z jego nie wielkiej, „zażywnej" (jak się dziś mówi) postaci bije pogoda. Stanowiła ona najcharakterystyczniejszą cechę Józefa Nowickiego. Często pesymista na bliską metę, gdyż rozum kazał mu widzieć rzeczywistość istotną, a nie upragnioną — nie przestawał z całym optymizmem wierzyć w ostateczny triumf prawdy i sprawiedliwości. Nic to, że my jej nie doczekamy. E pur si muove!

Kto chce poznać duszę naprawdę pogodną, pogodną w chwilach nie tylko trudnych, ale wręcz tragicznych, niech przeczyta „Wspomnienia starego działacza", które dwa lata temu (nakładem Instytutu Badania najnowszej historii polskiej) wydał Nowicki, czując zbliżającą się śmierć.

Książka nie wielka, a ileż w niej treści! Autor, z prawdziwym talentem narratorskim, opisuje koleje swego bujnego życia, związane ściśle z walką, jaką w przeddzień Wojny Światowej prowadziła z caratem Polska Partia Socjalistyczna, jedyna wówczas organizacja, czynnie zmierzająca do zdobycia Niepodległości. Pod czerwony sztandar garnęło się wszystko, co patrzyło z obrzydzeniem na rezygnację i upodlenie tarzających się u stóp tronu t. zw. „narodowców"; a więc przede wszystkim ta częsc młodzieży, której nie zasłaniały świata widoki kariery osobistej.

Do młodzieży tej Nowicki zbliżył się względnie późno, bo dopiero w ostatnich klasach gimnazium kijowskiego. Syn unitki, z konieczności ochrzczony na prawosławie, wyraźnie był otaczany specjalną opieką „naczalstwa". Pop zabierał go często do swego domu na konferencje, perswadował, jakie to szczęście należeć do wyznania panującego i pokazywał medal wybity na pamiątkę nawrócenia unitów. Obdarzano Nowickiego stypendiami, wyróżniano i kaptowano wszystkimi sposobami. Aż doszedł do klasy 6-tej. Tu ocknął się. „Przyjechał do szkoły — pisze w swym pamiętniku — wyrzucony z uczelni warszawskiej, Hertz - Barwiński. Zbliżyliśmy się. Ja „prawosławny" Polak, Hertz, syn i wnuk powstańców z lat 1830 i 1863 i James Douglas — również Polak z ojca Szkota i matki Polski. Otrzymałem od nich poezje rewolucyjne i pierwszą nielegalną broszurkę". Pod wpływem tego spotkania, Nowicki bierze czynny udział w potajemnej „Polskiej korporacji uczniowskiej", co zupełnie udaremnia zabiegi zwierzchności gimnazjalnej, by chłopca przekabacić na Moskala. Gdy po maturze dyrektor pytał kolejno młodzieńców, co dalej zamierzają czynić, i zbliżył się do Nowickiego, ten zaskoczył go odpowiedzią:

— Jadę do Lwowa na politechnikę.

— A umiesz ty po niemiecku? — zdziwił się dyrektor.

Józef obrzucił go filuternym spojrzeniem i objaśnił, że...

— We Lwowie wykłady prowadzone są nie po niemiecku, lecz po polsku. A ja, panie dyrektorze, jestem Polak.

Na twarzy przełożonego odmalowała się wściekłość. Zawrócił na pięcie i odszedł, nie żegnając niedawnego swego faworyta.

A był to rok 1897 — rok olbrzymiego napięcia rewolucyjnego w uczelniach rosyjskich. Podlegając nastrojom chwili, młodzież, udająca się z Rosji zagranicę, usposobiona była dalej buntowniczo, co mocno odróżniało ją od większości kolegów miejscowych. Odrzynają się też od studenterii lwowskiej „królewiacy", jak nazywano wszystkich przybyszów z za kordonu. Czy ktoś pochodził z głębi Rosji, z Litwy, czy Ukrainy — na gruncie lwowskim stawał się „królewiakiem". W tym „królewiackim" środowisku Nowicki dostaje się pod sztandar PPS, która w pewnej chwili postanawia wykorzystać jego prawosławie. Wyznanie to dawało w Rosji szczególne prerogatywy, a na gruncie Królestwa zapewniało pierwszeństwo w zdobywaniu posad urzędniczych przed katolikami. Do wyznań uprzywilejowanych należało również muzułmańskie. To też partia, chcąc mieć swojego człowieka w jednym z punktów pogranicznych, postarała się ulokować na komorze celnej w Wierzbolowie tow. Aleksandra Sulkiewicza, z pochodzenia Tatara mahometanina. „Michał" (taki był jego pseudonim) świetnie zorganizował przewóz „bibuły", ale po paru latach spostrzegł, że jest śledzony i postanowił osadzić kogo innego na swoim miejscu. Wybór padł na Nowickiego. Zjawił się — pisze Nowicki — „facet z kraju" mały, krępy, czarny jak kruk, wygląd nie samowity, Żyd nie Żyd, Tatar, Ormianin... a może Arab?... Myśl moja pracowała szybko... Z takim człowiekiem sam na sam... Wreszcie przemówił: — Jesteście prawosławny? — Odetchnąłem, i odpowiedziałem czymprędzej — tak. „Przybysz wyciągnął z kieszeni żółtą książeczkę, zagraniczny austriacki paszport — i wręczając rzekł: dziś wieczorem wyjeżdżacie". Widząc, że się już żegna ze mną, zwróciłem się do niego z zapytaniem, czy sprawa wymaga natychmiastowego wyjazdu, czy też mogę odłożyć wyjazd na sześć do siedmiu dni, gdyż byłem w trakcie zdawania państwowego egzaminu na politechnice. — Odpowiedź była nieoczekiwana. „Facet z kraju, wpatrując się we mnie czarnymi jak węgiel oczami, zapytał prosto i stanowczo, czy mnie bardzo zależy na tym, aby zawisnąć na szubienicy jako inżynier. Gdy odpowiedziałem, że mi wcale na tym nie zależy, wręczył paszport, uścisnął dłoń i wyszedł z pokoju".

Przypomnijmy, że działo się to w tym samym mniej więcej czasie, gdy „dobrze myślące" sfery narodu widziały zbawienie w połanieczczyźnie, a polska polityka oficjalna czyniła bohaterstwo z siedzenia jak mysz pod miotłą. (Sulkiewicz — jak wiadomo — zginął w Legionach, jako sierżant).

Pod jesień r. 1900 Nowicki osiedla się w Kibartach, gdzie mieściła się komora celna i inne wierzbołowskie urzędy.

Wyznaczono mu pracę w oddziale komunikacyjnym. Łatwo sobie wyobrazić, na jakie skazywało to udręki człowieka, głęboko spółczującego biedakom, którym zmuszony był wymierzać „sprawiedliwość" w obronie skarbu carskiego. Przestępców przyprowadzali strażnicy partiami, rodzinami i pojedyńczo. „Sala — pisze Nowicki — była pełna płaczu, jęku pobitych, łkań dzieci, trzymanych na rękach matek".

Oto parę obrązków.

Do nóg urzędnika pada chłop. O co mu chodzi? Pojmano go na granicy z żoną i dzieckiem; trzymają od dwu dni na strażnicy w osobnych celach. Przez cały ten czas żonę gwałcą żołnierze. Gdy mąż zaczyna krzyczeć — biją go. Prosi o jedną łaskę — oddać go do więzienia.

Oto zjawia się matka z umierającym na jej ręku dzieckiem. Gdy Nowicki chce wezwać lekarza, zwierzchnik każe mu kończyć protokół, bo „dla sprawy jest obojętne, czy dziecko umrze zaraz, czy później".

Dokończenie na str. 5-ej

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA

od soboty 1-go października do niedzieli 30-go października

organizuje

MIESIĄC KOBIET



TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

ROBOTNICE! POMOCNICE DOMOWE!

MATKI! GOSPODYNIE!

Jak corocznie organizuje P.P.S. „Miesiąc Propagandy" wśród kobiet. Będą to wielkie manifestacje klasy pracującej w miastach i na wsi o **Demokrację, Wolność** i wyzwolenie ludu, **w pierwszym rzędzie kobiet** z wyzysku i ucisku dzisiejszego ustroju społecznego.

Towarzyszki! Towarzysze! W Polsce toczy się bój o władzę dla ludu, bo tylko lud zapewni Rzeczypospolitej zdolność obrony Niepodległości.

Niebezpieczeństwo ze strony państw totalnych zagraża **wszystkim.**

Przez długie lata niewoli walczyli robotnicy pod sztandarami P.P.S. o **Niepodległość i Socjalizm**, nie szczędząc największych ofiar. W 20-tą rocznicę odzyskanej Niepodległości lud roboczy, **mężczyźni, kobiety, młodzież żądają** należnych im praw.

Towarzyszki! Towarzysze!

Czeka nas ciężka walka o zwycięskie wybory do samorządu miejskiego i gminnego, z Warszawą, Łodzią, Poznaniem na czele. **Od Was, Kobiety,** w dużej mierze **zależy, żeby władza w miastach i gminach przeszła w ręce przedstawicieli ludu roboczego.**

Opieka nad matką i dzieckiem, praca i oświata dla wszystkich, akcja budowy mieszkań, to zadania do spełnienia przez samorządy ludowe.

Żądanie zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu jest powszechne, i w „Miesiącu Kobiet" rozlegnie się wołanie o **wybory na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego.**

Czy Polska ma się stać ostoją reakcji endeckiej i oenerowskiej, a zatem wasalem faszyzmu i hitleryzmu! Trzeba reakcji endeckiej, O.N.R.-owi wytrącić z rąk zatrutą broń nienawiści i zakłamania; pod płaszczykiem ochrony polskości dążą oni do rządów faszystowskich, do zakucia ludu roboczego w kajdany, jak w państwach faszystowskich.

Czy od dwuch lat organizowany Obóz Zjednoczenia Narodowego — O.Z.O.N. — nie wykazał zupełnej niemocy! Zapowiedziane rządy demokracji kierowanej, to totalizm partyjny O.Z.N.-u, groźny dla interesów szerokich mas ludu pracującego.

W dzisiejszej sytuacji międzynarodowej, tylko Polska Ludowa, Polska przez Lud rządzona — może wyjść zwycięsko z dziejowej próby.

I dlatego reakcji nacjonalistycznej i wszelkim dążeniom totalistycznym, zarówno faszystowskim, jak i komunistycznym, jako godzącym w naszą wolność — musimy się bezwzględnie przeciwstawić.

Polska wyrosła z Wolności i Polska pozostanie wierna Wolności i nie pójdzie z burzycielami pokoju i bezwzględnymi wrogami Demokracji i Wolności Obywatelskiej.

Towarzyszki! — Robotnice! — Matki!

Gdy mówimy o potrzebie walki z totalizmem, bronimy sprawy pokoju. Albowiem tylko w warunkach pokoju możemy skutecznie walczyć z biedą, nędzą, a zwłaszcza ze straszliwą klęską bezrobocia.

Towarzyszki! Robotnice! Matki!

Za bezrobocie, za łzy matek i nędzę dzieci oskarżamy dzisiejszych włodarzy świata kapitalistycznego. Pamiętajcie, że przebudowa ustroju zapewni pracę i chleb dla dzieci. Dosyć nędzy i poniżenia — mamy prawo żyć jak ludziom przystało.

Hasłom nienawiści przeciwstawiamy braterstwo ludów, równe prawa dla wszystkich obywateli, jak to głosił **Tymczasowy Rząd Ludowy** w sławnym **Manifeście do Ludu Polskiego.**

Towarzyszki! Towarzysze!

Miesiąc październik to okres wielkiej mobilizacji. Powołujemy „pod broń" **wszystkich, mężczyzn, kobiety, młodzież.** Pod sztandarami P.P.S., klasowych związków zawodowych i organizacyj kulturalnych **staną musimy do wielkiej i szczytnej pracy o Socjalizm, Wolność, o pracę i chleb, o ochronę Matki i Dziecka.**

Wypowiadając walkę ciemnocie, przesądom i nałogom, a w pierwszym rzędzie alkoholizmowi, największemu wrogowi ludzi — wołamy o bezpłatną oświatę, o nieskrępowany dostęp do wszystkich szkół.

WSZYSCY POD SZTANDARY P. P. S.!

NIECH ŻYJE NIEPODLEGŁA POLSKA LUDOWA!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ!

We wrześniu, 1938 r.

Centralny Komitet Wykonawczy P.P.S.

Centralny Wydział Kobiecy P. P. S.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

LEKKOATLETYKA

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOBIECE W GRUDZIĄDZU NIE DOJDĄ DO SKUTKU

Projektowane na niedzielę kobiece [illegible] zawody lekkoatletyczne w Grudziądzu [illegible] kie i węgierskie [illegible] kierownictwu drużyny polskiej w Wiedniu, że nie będą mogły przyjechać. W Grudziądzu odbędą się jedynie zawody krajowe, podczas których zaatakowany będzie rekord Polski w sztafecie 4x200 mtr.

KATOWICKA POGOŃ NAJLEPSZYM KLUBEM LEKKOATLETYCZNYM ŚLĄSKA

W Chorzowie odbył się sześciomecz lekkoatletyczny klubów śląska, w którym brały udział: Pogoń Katowice, Stadion Chorzów, KPW. Katowice, Sokół Krywałd, Sokół Czeladź i ZS. Katowice. Każda z tych drużyn stawiała do każdej konkurencji jednego zawodnika. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zdobyła katowicka Pogoń, osiągając 91 pkt. i zdobywając po raz drugi nagrodę przechodnią miejskiego komitetu WF. i PW. w Chorzowie, 2) KPW. Katowice i Sokół Krywałd po 87 pkt., 3) Stadion Chorzów 73 pkt., 4) Sokół Czeladź 36 pkt., 5) Związek Strzelecki Katowice 16 pkt.

Jednocześnie w tych zawodach punktowano trzy pierwsze miejsca według tabeli fińskiej, celem wyłonienia najlepszego wyniku zawodów.

Pierwsze miejsce zdobył Węglarczyk za zwycięstwo w rzucie młotem, osiągając 888,78 pkt. (wynik 49,51 mtr.), drugie miejsce zajął Sznajder (3,94 w skoku o tyczce) przed Muchą (3,70).

PIŁKA NOŻNA

OSTATECZNE SKŁADY REPREZENTACJI POLSKI I JUGOSŁAWII

Ostateczne składy drużyn na [illegible] dzielny mecz Polska — Jugosławia Stadion Wojska Polskiego, godz. 15.30, przedstawiają się następująco: Polska: Madejski, Szczepaniak, Gałecki, Góra, Piec II, Dytko, Piec I, Piątek, Korbas, Wilimowski, Wodarz. Zapasowi: Rudnicki, Michalski, Nyc, Kniola, Wostal.

Kontuzja Dytki okazała się [illegible] szczęście nie tak groźna, jak przy[illegible] powrócił on do kraju wraz z drużyną wczoraj i będzie mógł w niedzielę grać. Piec II został wstawiony na środek pomocy zamiast Nyca dla wypróbowania jego sił w poważnym spotkaniu.

Skład drużyny jugosłowiańskiej jest następujący: Glaser, Hugl, Matosic, Lechner, Jazbinsek, Kokotovic, [illegible], Lesnik, Wolf, Antolkovic, [illegible]

[illegible]

Jugosłowianie przyjeżdżają do War[illegible] w czwartek wieczorem o godz. 23 ej.

Tegoroczne ich wyniki są następujące: Polska 0:1 w Belgradzie, Italia 0:4 w Genui, Belgia 2:2 w Brukseli, Czechosłowacja 1:3 w Zagrzebiu, Rumunia 1:0, 1:0 i 1:1.

KIEDY ODBĘDZIE SIĘ FINAŁ O MISTRZOSTWO POLSKI JUNIORÓW

Sprawa terminu finałowego meczu piłkarskiego o mistrzostwo Polski juniorów, nie została jeszcze rozstrzygnięta. Do finału weszła drużyna krakowskiej Wisły oraz Pogoń (Równe), która w półfinale pokonała WKS. Unię z Lublina, ale ostatnio Unia założyła protest, w którym stwierdziła, że skład Pogoni równieńskiej, podany sędziemu nie był identyczny ze składem, jaki grał na meczu półfinałowym.

W drażliwej tej sprawie prowa[illegible] jest [illegible], które zadecyduje, czy przeciwnikiem [illegible] w finale będzie Unia czy też [illegible] Równe. O ile bowiem okaże [illegible] skład, [illegible] przyznany byłby [illegible] półfinał walkover.

Rozegranie meczu finałowego pro[illegible] na 9 października, jako przedmecz zawodów Polska — Norwegia.

TENIS

[illegible]

W Krakowie zakończony został turniej tenisowy o mistrzostwo Krakowa.

W finale gry mieszanej Parafińska — Horuin (AZS.) pokonali parę Sławikowska — Ogrodziński (Cracovia) 6:2, 6:0.

W finale gry podwójnej panów Lechner — Ogrodziński (Cracovia) zdobyli tytuł mistrzowski bez walki.

Mistrzem juniorów został Buchalik (Rybnik).

W obliczu takich scen trzeba było grać komedię obojętności, a w dodatku, na wyraźny rozkaz władz partyjnych — udawać czarnosecinca. „Zaprenumerowałem — pisze — na adres komory celnej trzy pisma (najreakcyjniejsze): „Nowoje Wremia", „Swiet" i „Eparchjalnyja Wiedomosti", co wywołało wśród urzędników komory wielkie poruszenie. Złożyłem wizytę popowi. Chodziłem regularnie do cerkwi na „wieczernie" i „obiednie". Podśpiewywałem falcetem „na kli rosie".

Wszystko to zdobywa mu zaufanie zwierzchności. Wyróżnia go naczelnik komory, a pułkownik żandarmerii Miasojedow daje stałą przepustkę na przechodzenie granicy. W październiku 1901 roku sensację sprawia przyjazd żony Nowickiego — tow. Marii Łakińskiej, z którą wziął ślub w katedrze prawosławnej w Kownie. W osobie małżonki przybywa niełada siła pomocnicza. „Kobietom — pisze Nowicki — łatwiej przenosić na sobie bibułę, ponieważ używały one do tego specjalnych spódnic, złożonych z całego szeregu kieszeni różnej szerokości". To też Nowicka staje się istnym dromaderem: bierze na siebie po dwadzieścia kilogramów wydawnictw rewolucyjnych. „Najczęściej przyjeżdżali po nie Prystor, Prauss, Rożen, Rutkiewicz i Sławek".

Z powrotem do kraju Piłsudskiego, w kwietniu r. 1902, wzmogła się praca na wszystkich odcinkach partyjnych. Ożywiła się też ruchliwość granicy wierzbołowskiej. W związku z tym zaczęło przysyłać sympatyków i sympatyczki, nie zawsze umiejące zachowywać konspiracyjną ostrożność. Nowiccy zaczęli tu i owdzie budzić podejrzenia. Zresztą, w tamtejszych stosunkach nie były one zbyt kompromitujące: przemytem rozmaitych towarów zajmowali się wszyscy urzędnicy poprostu dla powiększania swych mizernych dochodów. Nowicki, bardzo forytowany za swą gorliwość prawosławną, pobierał raptem 55 rubli miesięcznie. Pobory większości urzędników nie przekraczały rubli 40-tu. Była to nędza, ratująca się normalnie łapówkami lub środkami jeszcze mniej legalnymi. Na Nowickich padło posądzenie, że przemycają srebro, a wykrycie takiego przemytu specjalnie bywało wynagradzane. Jeden z furmanów połakomił się na nagrodę i, użyty do przewiezienia transportu nowych druków, zawiadomił o tym żandarmerię.

W lipcu 1903 r. Nowicki został aresztowany. Znalezienie u niego nie srebra, ale polskich wydawnictw rewolucyjnych wywołało nieopisane zdumienie i konsternację. Ten „istinno russkij"!... ten abonent prasy czarnosecinnej!... faworyt wszystkich miejscowych ekscelencyj!...

W rozmowie z Nowicką zastępca naczelnika komory podkreślił, że pojmuje poświęcenie dla idei, ale nie może zrozumieć i pochwalić maskarady i hipokryzji. A właśnie ta trwająca trzy lata maskarada była poświęceniem największym, najbardziej wyczerpującym nerwy. „Więzienie i wygnanie — pisze Nowicki — przecież to wolność w porównaniu z takim życiem na granicy, jakie pędziłem z żoną". To też, jakkolwiek bolał nad pogrzebaniem placówki, w aresztowaniu widział wyzwolenie.

Rozpoczęło się długie, szare więzienne życie.

W końcu grudnia przybyła na widzenie żona — sama, bez dziecka. Umarło w czasie jej tułaczki.

W sierpniu r. 1904 powiodło się Nowickim zwiać zagranicę. Po pięcioletniej przerwie znalazł się znów wśród dawnych lwowskich towarzyszy. Wraca na politechnikę, by ukończyć przerwane studia. Ale nastają czasy gorące. Od września, a zwłaszcza po 13 listopada (t. j. po manifestacji na pl. Grzybowskim w Warszawie) zjawia się konieczność regularnej dostawy broni i materiałów wybuchowych. W jednym i drugim kierunku rozwija Nowicki żywą działalność. Początek jest dość skromny. Wł. Rożen („Barnaba") przywozi z Krakowa od Piłsudskiego polecenie wykupywania brauningów i mauzerów, znajdujących się u rusznikarzy lwowskich. W końcu roku 1905 Nowicki organizuje małymi włościami przewóz tej broni do Królestwa. Przemycają ją „na sobie" Janina Łakińska, Stanisław Kachnikiewicz i Leon Weinfeld. Dopiero w początku roku następnego zaczyna się akcja na większą skalę. Nowicki, w towarzystwie Łakińskiej i Kasperowicza, udaje się do Belgii i nabywa „dla Paragwaju" 1000 brauningów, a powróciwszy do Lwowa, organizuje masowy ich przemyt do Królestwa. Bardzo w tym byli mu pomocni studenci, synowie włościan z pogranicza. Odznaczył się wśród nich niejaki Cudziło. „Przecudny typ — jak pisze Nowicki. — Prawdziwy syn ziemi, wysoki, ogorzały, z rozwichrzoną czarną czupryną". Ojciec jego był gospodarzem koło Skała. Poza gospodarstwem uprawiał przemytnictwo. Nowicki sam wybrał się do niego. Niemile go zdziwiło, gdy zastał w chałupie nieznanego młodzieńca, odbywającego poufną naradę z gospodarzem. Okazało się, że był to wysłannik endecji lwowskiej, która szwarcowała broń do Królestwa dla bojówek przeciw... robotnikom polskim. „Nie podobało mi się to spotkanie — pisze Nowicki — byłem bowiem przekonany, że stary Cudziło, uważając każdego przemytnika za „brata", mógł mu wypaplać moje nazwisko". Obawy okazały się słuszne. W kwietniu 1906 roku pojawiła się na szpaltach „Słowa Polskiego" denuncjacja, a równocześnie wódz „narodowców" lwowskich interweniował u namiestnika Andrzeja Potockiego „w sprawie niebezpieczeństwa tolerowania działalności agentów PPS. z Królestwa na terenie Galicji".

Policja austriacka zaaresztowała Nowickiego i zawiadomiła go, że z rozkazu namiestnictwa ma być wydalony, jako „uciążliwy cudzoziemiec". Pozwolono mu tylko zdać egzamina i — tora ze dwora! Mimo, że dzięki staraniom Daszyńskiego i Greka przyszło z Wiednia pozwolenie na powrót Nowickiego do Galicji, grawitujący politycznie w stronę Rosji Potocki banicję utrzymał w mocy. Dopiero po jego zamordowaniu przez Ukraińca Siczyńskiego skończyło się wygnanie Nowickiego, który po paroletniej tułaczce osiadł, jako inżynier, w Borysławiu. Prócz zawodowej, rozwija tu żywą działalność społeczną wśród robotników, którym pozostaje wierny nawet jako „pachołek kapitału", jak sam się wyraża o swym stanowisku kierowniczym.

Ale oto nadchodzi rok 1914. Wybucha wojna. Nowicki rzuca wygodne, dobrze opłacane dyrektorstwo, organizuje kompanię borysławską i prowadzi ją do Piłsudskiego. Nie szuka tu zaszczytów ani wyróżnień :karierę wojskową kończy w randze sierżanta, a następnie wraca do pracy zawodowej i osiada w Milanówku pod Warszawą.

Podobnie, jak niektórych innych starych członków PPS., rok 1926 Nowicki usuwa się od wszelkiej roboty politycznej. Z domu swego czyni jakby neutralny teren, na którym rozbiegający się w różne strony dawni towarzysze przypomnieć sobie mogą atmosferę minionej przyjaźni.

Oczywiście, spotkania te głębszego znaczenia mieć nie mogły. Nowicki był zbyt mądry, by się co do tego łudzić. Ot, poprostu nie mógł towarzysko zerwać z przyjaciółmi tylko dlatego, że politycznie się oni rozeszli. Ale w miarę czasu przedział stawał się coraz większy, różnice coraz wyraźniejsze i człowiek, którego życie całe poświęcone było sprawom publicznym, często z lekceważeniem interesów osobistych, nie mógł stać się nagle zasklepionym w swych czterech ścianach zjadaczem chleba. Musiał się zdecydować: z tymi, czy z tymi? Mimo kultu dla Piłsudskiego, mimo przyjaznych uczuć dla poszczególnych kontynuatorów przewrotu majowego, demokratyzm Nowickiego nie mógł się pogodzić z narastającym kursem totalistycznym. „Stary działacz zdecydował się na zwrot stanowczy: **oświadczył, iż wraca pod sztandar PPS.**

Ten krok jednego z najuczciwszych, najofiarniejszych bojowników Niepodległości dla niejednego zbłąkanego drogowskazem być powinien.

(bh.).

Wyspy szczęśliwe

Polityka U. S. A. zmierza do opanowania szeregu małych wysepek, położonych na oceanie Spokojnym w celu przekształcenia ich na bazy marynarki wojennej. Jedną z tych wysp jest Pitcairn, najeżona ze wszystkich stron rafami podwodnymi, tak, iż dostęp do niej jest bardzo trudny i ryzykowny. Dlatego też okręty, zatrzymujące się przy Pitcairn, zarzucają kotwice na pełnym morzu w odległości kilkuset stóp od wybrzeża.

Ale kto dostaje się na Pitcairn nie może oprzeć się urokowi, jaki wyspa ta wywiera. Mieszka na niej dwieście osób. Mieszkańcy są potomkami mieszańców. Podstawą ich wyżywienia są banany, kokosy, pomarańcze i ananasy oraz ptactwo i ryby morskie.

Pewien dziennikarz, który przypadkowo znalazł się na Pitcairn, opowiada, że mieszkańcy tej wyspy na odgłos syreny okrętowej znoszą na brzeg stosy owoców i mięczaków morskich, sprzedając je za śmiesznie niskie ceny. Dziennikarz kupił na Pitcairn kilka drobiazgów artystycznie wykonanych przez tubylców; była tam m. in. szkatułka, pięknie rzeźbiona przez jednego z potomków załogi buntowniczej fregaty „Bounty". Mieszkańcy Pitcairn ubrani są bardzo ubogo, przeważnie w stare, zużyte części garderoby, pozostawione im przez przygodnych gości, turystów, lub załogę jakiegoś okrętu wojennego, który zatrzymuje się tu niekiedy dla odnowienia zapasów owoców i słodkiej wody.

Wszyscy mieszkańcy tworzą niejako wspólną rodzinę. Spory i kłótnie są tutaj rzadkością. Aczkolwiek pomiędzy rdzennymi mieszkańcami żyją Europejczycy i Amerykanie, nie ma pomiędzy nimi sporów. Są z natury spokojni i łagodni, gościnni i życzliwi.

Drugą taką wyspą szczęśliwą, gdzie nie docierają niepokoje naszego świata, jest Mas-a-Tierra, mała wysepka położona o 362 mile na zachód od Valparaiso, pomiędzy 33 i 34 stopniem szerokości południowej i 79/80 stopniem długości zachodniej. Z wyspą tą, która stanowi część archipelagu Juan Fernandez, należącego do Chile, związana jest postać Robinsona Crusoe. Robinson Crusoe miał przebywać na tej wyspie pięć lat, od r. 1704 do 1709. W roku 1868 z inicjatywy Królewskiego Towarzystwa Geograficznego w Londynie postanowiono na wyspie Mas-a-Tierra ustawić pamiątkową tablicę, ku czci Aleksandra Selkirka, marynarza szkockiego, który miał być prototypem Robinsona Crusoe. Selkirk wyratował się po rozbiciu statku „Five-Ports", a po czterech latach i po czterech miesiącach pobytu na tej wyspie został zabrany do Szkocji przez statek „Duke-Corsaire" 12 lutego 1709 roku i zmarł w roku 1723.

Wyspa Mas-a-Tierra jest, podobnie jak Pitcairn, drugim takim „rajem na ziemi". Żyje tu około 250 osób, które nie płacą podatków rządowi chilijskiemu, nie wiedzą co to jest wojna itd. Poczta przybywa raz na trzy miesiące, poza tym nie utrzymują żadnego kontaktu z t. zw. światem cywilizowanym.

Patrol kawaleryjski na manewrach wołyńskich



MANEWRY ARMII POLSKIEJ

Odpoczynek na skraju lasu



„Błękitna księga"

kolonii Wielkiej Brytanii

Sprawy kolonialne budzą ostatnio w Anglii szczególne zainteresowanie. Tym też należy tłumaczyć fakt, że po raz pierwszy ogłoszona została „niebieska księga" ministerium kolonii.

Błękitna Księga omawia całokształt kwestii i wydarzeń, dotyczących całego Imperium Brytyjskiego. W latach powojennych na terenach kolonialnych W. Brytanii nastąpiły poważne przesunięcia. Przypomnieć należy, że nadanie statutu dominialnego Indiom i odstąpienie niepodległej Burmy stworzyło nowy gęsto zaludniony, równoprawny człon Imperium Brytyjskiego. Nawet po tych przesunięciach liczba mieszkańców brytyjskich kolonij koronnych i protektoratów stawia Anglię, jak i dawniej, na pierwszym miejscu wśród mocarstw kolonialnych.

Błękitna Księga nie ogranicza się do problemów ściśle gospodarczych, ale omawia w sposób dość wyczerpujący — o tyle o ile zezwalają na to interesy państwa — również zagadnienia ściśle polityczne. Wymienić należy wśród nich m. in. zagadnienia obronności kolonii i protektoratów brytyjskich. Tak więc Błękitna Księga wspomina o rozbudowie portu wojennego w Singapore, który stał się jedną z najsilniejszych baz morskich, będąc ukoronowaniem długoletnich wysiłków i prac, wymagających bardzo znacznych nakładów finansowych. Również i inne posiadłości zamorskie brały i biorą nadal aktywny udział w rozbudowie aparatu obronnego W. Brytanii.

Szczególnie ciekawie przedstawiają się wywody dotyczące organizacji i wyszkolenia służby kolonialnej. Nie wolno bowiem zapominać, że jedną z tajemnic sukcesorów angielskiej kolonizacji jest pierwszorzędny aparat urzędniczy. Tylko bowiem urzędnicy o najwyższych kwalifikacjach przydzielani są do służby w koloniach. W ramach ogólnego wykształcenia administracji państwa utworzone zostały specjalne instytucje dla dokształcania urzędników, którzy zamierzają poświęcić się pracy w koloniach. Istnieją więc specjalne instytuty, placówki i kursy dla kolonialnych urzędników - prawników, lekarzy, administracji rolnej i socjologów, którzy później po ich ukończeniu udadzą się do kolonij.

Rozdział poświęcony zagadnieniom gospodarczym i finansowym zawiera szereg danych, z których wynika, że mieszkańcy całego Imperium Kolonialnego W. Brytanii produkują prawie wyłącznie na eksport środki spożywcze, bądź też artykuły rolne i surowce mineralne. W zakresie dostaw tych surowców mineralnych główną rolę odgrywa Trynidad, podczas gdy pozostałe minerały dobywa się w mniejszych ilościach w Rodezji i na Malajach. Poza tymi trzema ośrodkami produkty kolonialne angielskiego Imperium — to prawie wyłącznie surowce rolne. Wynika więc stąd, że pomyślność gospodarcza ludności kolonij uzależniona jest całkowicie od rozwoju cen rynkowych surowców rolnych na świecie. Lata ostatnie przyniosły najwymowniejsze dowody. Tak więc rok 1936 i rok 1937 był okresem pewnego polepszenia się sytuacji mieszkańców i wzrostu ich stopy życiowej. Zbiegło się to, jak wiadomo, ze zwyżką cen na rynkach światowych.

Spadek cen tych surowców, zarysowujący się od drugiej połowy 1937 r. i redukcja kontyngentów eksportowych na surowce do Stanów Zjednoczonych, spowodowały ponownie obniżenie stopy życiowej mieszkańców kolonij. Pociąga to za sobą również spadek dochodów ze świadczeń publicznych, co absorbuje większe kwoty, jakie Anglia, t. j. kraj macierzysty musi dostarczyć swym koloniom i dominiom. Dotyczy to również nie tylko finansów państwowych, ale i gospodarki prywatnej względnie kapitału angielskiego inwestowanego w produkcję krajów kolonialnych.

W obrotach handlowych artykuły kolonialne korzystają z preferencji celnych W. Brytanii i w dominiach, a to na podstawie umowy Ottawskiej. Statystyki handlu zagranicznego, które w pokaźnej liczbie zamieszczone zostały w Błękitnej Księdze, wykazują, że Imperium kolonialne w ściślejszym sensie reprezentuje stosunkowo niewielki udział procentowy w ogólnej wymianie handlowej W. Brytanii.

Z dużym obiektywizmem Błękitna Księga stwierdza, że trudności w koloniach są bardzo poważne i różnorodne. Rozwój cywilizacyjny i gospodarczy posiadłości kolonialnych i ich mieszkańców wymaga poważnych ofiar materialnych kraju macierzystego. Ogłoszenie Błękitnej Księgi świadczy jednak o tym, że W. Brytania zdaje sobie dokładnie sprawę z odpowiedzialności w tym kierunku.

Paryż w cyfrach

Stolica świata miewa się w tej chwili nienajgorzej, sądząc z ostatnich statystyk. W ciągu ostatniej dekady sierpnia zmarło w Paryżu jedynie 837 osób, z czego tylko 689 zamieszkałych stale w stolicy. Średnia liczba zgonów paryżan (w dekadach) wynosiła w ciągu ostatnich 5-ciu lat 727 osób. Na ogół nie było w tym samym okresie żadnej epidemii, a na choroby zakaźne zmarło zaledwie kilka osób. Najwięcej zgonów sprawił rak (112 zgonów, podczas gdy przeciętna wynosiła tylko 91). W ciągu ostatniej dekady sierpnia 26 osób zmarło ze starości, 21 osób zginęło w wypadkach, 10 popełniło samobójstwo i nie było ani jednego morderstwa! W tym samym czasie odbyły się 442 śluby i zarejestrowano 1074 narodziny, z czego 793 z matek, zamieszkujących stale Paryż, w tym 413 chłopców i 380 dziewcząt.

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

63) Z angielskiego przełożyła B. KOPELÓWNA

— Był taki jegomość nazwiskiem Jorkins — rzekł sir Buckstone, podskakując ze wzruszenia — który próbował go wyprowadzić w pole w ten sposób, że wychodził tylnymi drzwiami, przechodził na drugą stronę uliczki, znikał w piwnicy przeciwległego domu, wydostawał się na dach, szedł po dachach aż do końca ulicy i wychodził z innego domu. Można by przypuścić, że będzie dosyć bezpieczny, podejmując takie środki ostrożności.

— Rzeczywiście można by. Ale... — rzekł Józio, zgadując słusznie, — to był tylko akt pierwszy.

— I oto — ciągnął sir Buckstone. — Co się stało? Bulpitt wyśledził, co tamten robił, — poszedł do policjanta i powiedział: „Panie władzo, stała się dziwna rzecz, o której — myślę — powinien pan wiedzieć. Widziałem jakiegoś człowieka, wychodzącego tylnymi drzwiami, przechodzącego na drugą stronę uliczki, znikającego w piwnicy przeciwległego domu — no i... mówiąc krótko... tak dalej. Więc policjant stanął na czatach, wypatrując Jorkinsa...

— Zobaczył go wychodzącego tylnymi drzwiami, przechodzącego na drugą stronę uliczki, znikającego w...

— Właśnie. I schwycił go za kołnierz przy końcu tury, pytając: „Co to ma znaczyć?" „Wszystko w porządku — powiada zatrzymany. — Może to wyglądać dziwnie, ale sprawę da się łatwo wytłumaczyć. Robię to wszystko ze względu na zakład. Jestem przyzwoitym kamienicznikiem nazwiskiem Jorkins". „Och tak? — zawołał Bulpitt, wyskakując z ciemności. — „A więc mam tu coś dla pana" i podaje mu papier. Co pan na to?

— Diabelska sztuczka! — przytaknął Józio.

— Potworna! — rzekł sir Buckstone.

— Tubby musi unikać tylnych drzwi.

— Ale tamten wchodzi również frontowymi drzwiami.

— Lubi rozmaitość — zauważył Józio.

— Przychodzi z butelką szampana i pyta o swoją ofiarę. Lokaj, czując, że każdy byłby zadowolony, otrzymawszy w prezencie szampana, nie podejrzewa zasadzki. Wpuszcza łajdaka, a ten przystępuje do dzieła.

— Na szczęście, mieszkamy w kraju, w którym zwróciłoby uwagę, gdyby ludzie przychodzili z wizytą z butelkami szampana.

— To prawda. Tak jest. Ale, drogi panie Józiu, pomysłowość takiego Bulpitta nie zna granic. Chinnery twierdzi, że znane są wypadki, kiedy Bulpitt, chcąc wręczyć papiery człowiekowi, który usunął się w zacisze swej nadmorskiej willi, nakładał kostium kąpielowy i podpływał do prywatnej plaży.

— Ale tu nie dopłynie.

— Tak, to prawda.. Boję się jednak tego człowieka. Czy pan wie coś o prawie angielskim w tej dziedzinie?

— Obawiam się, że nic. Chociaż ręczę, że jest głupie.

— Chinnery powiada, że sądy amerykańskie orzekły, iż komornik, aczkolwiek nie ma prawa wedrzeć się do domu siłą, może wejść przez otwarte drzwi lub okno. Jeżeli tak samo jest w tym kraju, problem staje się zastraszająco groźny. Nie można bowiem przecież przy takiej pogodzie, jak dzisiejsza, trzymać wszystkich okien zamkniętych. I jeszcze jedno. Czy mówił pan z bratem?

— Tak.

— Jakie odniósł pan wrażenie co do jego stanowiska?

— Wiem, o co panu chodzi. Zajął stanowisko, które idzie w parze z wysuniętym naprzód podbródkiem i ze słowami: „A niech sobie skarży".

— Właśnie. Gdy rozmawiałem dziś rano z Tubbym, trudno mi było dojść z nim do ładu. Wyglądał tak, jak gdyby dopraszał się o proces z powodu złamania obietnicy małżeństwa. Czy to półgłówek?

— Widzi pan, cała historia polega na tym, że Tubby uważa się za stronę pokrzywdzoną. Zerwał narzeczeństwo, ponieważ miał powód do przypuszczania, że panna Whittaker go oszukuje i że dostaje na boku prezenty od rywala. Kiedy rozpocząłem z nim rozmowę, zaczął mówić, iż nie słyszał jeszcze nigdy o podobnej czelności, jaką okazała jego narzeczona — i że niczego nie pragnąłby bardziej, aniżeli wyciągnięcia całej sprawy na bezlitosne światło dnia, aby świat mógł osądzić, kto ma rację: ta kobieta czy on?

— W takim razie możemy umyć ręce od wszystkiego.

(Dalszy ciąg odcinka ukaże się w sobotę)

Na Górnym Śląsku

Zwycięstwo C. Z. G.

Na kopalni Dębieńsko w Czerwionce odbyły się dnia 16 września r. b. wybory starszego Spółki Brackiej. Głosowanie odbyło się na trzech kandydatów z których wyszedł zwycięsko przedstawiciel C. Z. G. Otrzymali: p. Nowak, którego popierało ZPZZ. i ZZP. — 250 głosów, Józef Waloszek 43 głosy i tow. Szefczyk 354 głosy. Obecnie już wszyscy trzej starsi braccy na kopalni „Dębieńsko" wychodzą z Centralnego Związku Górników.

Za przykładem kopalni „Dębieńsko" w Czerwionce powinni pójść górnicy na wszystkich kopalniach, wówczas skończy się panoszenie w Spółce Brackiej Z.Z.P., którego gospodarkę odczuwają tak dotkliwie górnicy i pensjoniści Spółki Brackiej.

▶ Dział LEKARSKI ◀

Powrót na miejsce zbrodni

zdemaskował groźną bandę

Na skwerku w Przasnyszu znaleziono mężczyznę z poderżniętym gardłem. Po dokładnym przejrzeniu terenu znaleziono książeczkę wojskową na nazwisko Karola Hamma, lat 30. Zbrodni dokonano na tle rabunkowym i złoczyńcy niewątpliwie zgubili dokument Hamma. Hamm pochodzi z Łucka, pracował w jednym z majątków pod Przasnyszem. Był człowiekiem spokojnym i pracowitym.

W czasie prowadzonego dochodzenia wywiadowca zauważył w pobliżu skwerku, gdzie dokonano bestialskiej zbrodni, jakiegoś mężczyznę, który wypytywał mieszkańców Przasnysza o przebiegu zbrodni. Był to Adolf Kaczmarski, lat 28, nigdzie nie meldowany. Wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się, że jest członkiem bandy, która dokonała mordu i z polecenia szefa bandy, Władysława Wyszyńskiego, lat 26, przeprowadzał na miejscu wywiad.

Herszt bandy Wyszyński ukrywał się w szałasie w zagajniku pod Makowem. Natychmiast zarządzono obławę i w. zagajniku osaczono Wyszyńskiego i członków bandy. Wyszyński ostrzeliwując się usiłował zbiec, lecz został ujęty. W namiocie policja aresztowała przyjaciółkę Wyszyńskiego, Stefanię Domagałę, lat 21, oraz kochankę Kaczmarskiego, Adolfę Rusiecką, lat 22. Piąty członek bandy, Stanisław Żabicki, lat 25, który zdołał się wymknąć z pierścienia obławy, na skutek zarządzonego pościgu aresztowany został pod Płońskiem.

Banda Wyszyńskiego od dłuższego czasu grasowała na terenie województwa warszawskiego i stolicy. Posługiwali się jednym systemem: Nawiązywali znajomość z upatrzoną ofiarą, następnie ofiarę upijali alkoholem i ograbiali. Hammowi zrabowali 160 zł.

Wiadomości z całej Polski

SKAZANY NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE.

Sąd apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę 46-letniego Reinolda Polifke i 42-letniej Emilii Heinowej, skazanych za zamordowanie pod Nowym Tomyślem Ottona Heinego, męża skazanej. Polifke, który był kochankiem Heinowej zabił męża jej kiedy oboje wracali do domu z sąsiedniej wsi. Heinowa przypatrywała się zbrodni.

Sąd Okręgowy skazał Polifkego na dożywotnie więzienie, a Heinową na 4 lata za porzucenie męża w chwili zabójstwa. Sąd Apelacyjny wyrok co do Polifkego zatwierdził, Heinową zaś uznał winną nie udzielenia pomocy człowiekowi znajdującemu się w niebezpieczeństwie i skazał ją na 3 lata więzienia.

STRASZNY WYPADEK.

Na terenie poligonów pod Toruniem zbierali grzyby czterej chłopcy. Jeden z nich znalazł na polu niewyeksplodowaną bombę, którą chłopcy poczęli się bawić. W pewnym momencie nastąpił straszny wybuch. Dzieci zostały ciężko poranione. Najcięższe poranienia odniósł 12-letni Bogdan Wasiewicz, który doznał oderwania tułowia i rąk. Przewieziono go do szpitala miejskiego na Mokrem, gdzie zmarł. Również ciężko poraniony jest Stanisław Rybak. Pozostali dwaj chłopcy są lżej ranni.

DRUGI POGRZEB TEGO SAMEGO NIEBOSZCZYKA.

W Kołomyi odbędzie się niebawem drugi pogrzeb tego samego nieboszczyka. Szczegóły tej sprawy przedstawiają się następująco. W gabinecie lekarza rentgenologa w Kołomyi uległ niedawno śmiertelnemu wypadkowi student uniwersytetu w Pizie, Rapp. Uważany powszechnie za Żyda, denat pochowany został na cmentarzu żydowskim. Na skutek anonimowego pisma, w którym doniesiono, że zmarły był protestantem, gmina żydowska w Kołomyi zwróciła się z zapytaniem w tej sprawie do uniwersytetu w Pizzie. Ponieważ zdołano ustalić, że Rapp przyjął we Włoszech protestantyzm, niebawem nastąpi ekshumacja zwłok, które zostaną złożone na cmentarzu chrześcijańskim.

ŚMIERĆ ZA JABŁKA.

Urzędnik skarbowy z Piotrkowa Kazimierz Krełowski, strzelił z floweru do zrywającego w jego ogrodzie jabłka 14-letniego Stanisława Jankowskiego. Chłopiec po kilku godzinach zmarł.

Kącik radiowy

DZIŚ, 22 września — CZWARTEK

16.15 „Co to jest statystyka?" — odczyt dr. Jana Wiśniewskiego dla liceów.

16.45 Z międzynarodowych organizacji kobiecych — Jadwiga Krawczyńska.

18.30 „Wesele księżackie" — słuchowisko regionalne.

19.30 Koncert rozrywkowy.

21.02 „Arlezjanka" — opera Francesco Cilea. Transmisja z Turynu.

DWIE WIELKIE SENSACJE PRZEZ RADIO

Sensacją artystyczną — koncert Paderewskiego, sensacją sportową — lot do stratosfery!

Najbliższe dnie przyniosą słuchaczom Polskiego Radia dwie niezwykłe audycje, a mianowicie: koncert Paderewskiego, który odbędzie się w niedzielę, dn. 25 b. m. oraz transmisje z polskiego lotu do stratosfery, którego data jest nieustalona.

Do obu tych audycyj, które są niecodziennym wydarzeniem w programie radiowym Polskiego Radia przygotowuje się nader starannie.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 22 września

6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. Poznańska. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Por. muz. dla szkół. 11.25 Grieg (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 ... cze pracują społecznie. 15.35 Skrzynka ogólna. 15.50 Wiad. gospod. 16.05 Zespół Rachonia (płyty). 16.15 „Co to jest statystyka?" — odczyt. 16.35 Oktet Squire'a (płyty). 16.45 Z międzynarodowych organizacji kobiecych — pog. 17.00 Muz. tan. (płyty). 18.30 „Wesele księżackie" — słuchowisko regionalne. 19.00 Piosenki i tańce białych i czarnych w U. S. A. na 2 fortepiany w wykonaniu A. Brachockiego i K. Trombika. 19.20 Pogad. akt. 19.30 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 20.35 Dziennik i pog. 20.50 Nowiny leśne. 21.02 „Arlezjanka" — opera Cilea. Transm. ze studia w Turynie. 23.10 Ost. dzien.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 13.55 Parę informacji. 14.00 Program. 14.05 Instrumenty dęte (płyty). 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Wykon. zespół Kowalskiego. 17.00 Jak spędzić święto" 17.10 Pog. społ. 17.15 Soliści: Irena Gierałtowska — śpiew, Adam Kapuściński — fortepian. 18.00 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.00 „Młoda poezja polska". 22.15 Muz. lekka i tan.

PIĄTEK, 23 września

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. dęta. 8.00 Aud. dla szkół. 8.10 Ciągnienie miliona. 11.00 „O kocie, który chadzał własnymi drogami" — słuchowisko wg. Kiplinga. 11.25 Głazunow (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.15 „Gdzie byłem latem i co widziałem" — pog. 15.30 Rozmowa z chorymi. 15.15 Wiad. gospod. 16.00 Orkiestra Lwowska. 16.40 Pog. Konkursowa Polskiego Radia. 16.45 Horodyszcze nad jeziorem świętym — felieton. 17.00 Muz. tan. (płyty). 18.00 Maszyna rotacyjna — pog. 18.10 Trio: Dymmek, Salacz, Drohomirecki. 18.45 Kronika literacka w opr. J. N. Millera. 19.00 Pieśni i arie w wyk. Ludmiły Szretterówny. 19.20 Pog. akt. 19.30 Koncert rozrywkowy pod dyr. Zdz. Górzyńskiego oraz J. Godlewska i F. Szczepański (śpiew). W przerwie: Humoreski Wiecha. 20.45 Dziennik — pog. 21.00 Skrzynka rolnicza. 21.10 „Kalejdoskop" (z Poznania). 21.50 Wiad. sportowe. 22.00 Koncert symf. pod dyr. G. Fitelberga z udz. Angeliki Morales (fortepian). 22.55 Przegląd prasy i Ost. dziennik.

Tabela wygranych

13 dzień ciągnienia IV klasy 42 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

100.000 zł. Nr. 92962.
50.000 zł. Nr. 153023.
10.000 zł. Nr.: 18745 20943 39652 73658 121930.
5.000 zł. Nr.: 80828 103374.
Po 2.000 zł. Nr.: 2755 38854 42541 45544 47465 60284 76381 85835 95740 104324 116509 149550 152466 159957
Po 1.000 zł. Nr.: 1765 4371 28843 31511 36794 76462 81332 81906 83162 94573 101471 107401 116134 126358 132908 146774 147910 150085 151171 157927.

WYGRANE PO 250 ZŁ.

34 36 37 72 187 253 345 493 834 57 89 991 1009 155 50 206 523 39 54 96 706 18 805 941 2001 64 99 173 365 68 74 519 603 74 792 864 3053 59 133 202 44 393 506 12 59 609 77 755 70 815 984 4179 89 533 83 629 705 23 63 87 888 5361 404 89 500 603 67 744 832 37 6246 58 373 99 414 37 70 623 49 726 837 97 912 36 62 7145 275 306 41 468 649 962 8004 125 57 78 282 364 426 36 43 49 556 604 14 39 64 772 817 963 9028 121 434 47 600 79 94 771 839 922 10041 177 231 33 541 710 21 815 59 985 11061 76 88 120 248 53 69 360 540 94 615 71 737 873 12084 200 54 543 85 601 74 91 739 79 13182 205 72 336 51 570 80 615 830 58 80 93 982 14016 125 75 90 234 909 12 34 427 68 93 96 531 87 602 34 47 727 834 44 57 902 15385 89 676 714 51 848 932 40 16018 157 223 54 85 94 98 340 452 734 836 82 911 44 70 17006 8 130 45 242 356 400 621 721 61 80 926 18049 56 155 240 428 517 747 830 57 91 818 45 19016 43 63 420 38 39 99 594 668 856 911 15 20131 203 59 360 77 583 684 775 830 957 21056 328 67 420 54 87 606 781 857 91 968 22077 252 71 68 282 504 27 43 619 64 751 839 920 82 23084 833 39 43 436 58 590 620 808 937 24043 63 265 300 499 569 607 923 63 79 25004 33 393 463 501 87 674 83 711 13 53 77 854 61 26066 [illegible] 711 27044 280 462 754 885 28060 102 556 72 [illegible] 711 46 29007 47 91 410 624 47 829 37 985 30085 126 32 67 [illegible] 82 540 92 763 31048 283 387 628 54 888 32122 223 55 69 813 38 504 39 629 900 33140 49 369 567 87 744 802 916 78 84 34147 70 218 308 65 422 25 54 626 76 727 33 65 87 90 893 937 35099 230 386 546 630 742 908 36043 73 192 303 408 41 70 515 44 639 712 25 946 37055 118 20 233 50 385 [illegible] 514 653 64 776 38271 304 8 508 11 635 728 837 63 972 39179 225 623 769 868 70 914 36 40023 33 34 184 86 530 625 91 725 844 942 50 88 41129 449 529 663 789 803 42067 99 131 69 73 76 207 69 421 39 65 61 532 745 920 82 43046 83 126 249 67 344 564 793 801 44008 145 229 503 16 35 76 600 40 63 91 758 64 894 953 45137 52 90 664 890 982 46070 100 18 54 227 73 338 44 481 532 609 83 732 905 64 47001 24 290 365 443 629 73 763 873 82 48030 221 76 347 68 90 [illegible] 565 75 94 66 710 803 28 49474 [illegible] 41 63 83 909.

50073 234 205 41 83 685 941 51028 107 428 81 785 806 936 58 52002 184 241 59 868 91 439 64 90 528 72 [illegible] 818 53159 404 82 511 18 30 603 [illegible] 816 87 98 54041 362 422 [illegible] 638 740 42 826 970 72 55[illegible] 222 28 325 721 848 911 47 56013 64 [illegible] 78 208 386 [illegible]38 57 57136 265 301 471 57[illegible] 68 59104 16 201 352 541 740 854 998

60072 76 77 104 15 81 264 79 368 80 476 91 505 648 76 857 60 955 89 61094 118 251 419 728 90 999 62066 271 465 536 92 805 27 953 63074 78 211 604 22 854 87 64007 93 428 588 98 804 25 84 993 65202 16 29 307 78 403 699 66021 205 95 315 45 435 40 81 875 920 67070 212 332 53 437 556 60 75 659 746 65 832 48 48 65 986 68008 42 84 147 86 320 85 479 525 85 61 604 795 807 69073 149 253 323 457 635 89 750 79 84 920

[illegible] 855 73011 7114 89 448

772 834 74281 338 487 518 57 644 45 786 816 918 66 94 75123 29 224 317 446 500 89 93 619 64 885 76057 133 43 51 86 258 67 97 403 4 529 715 879 77174 362 563 789 988 78053 125 464 569 762 83 79032 273 536 639 875

80008 221 407 58 74 535 72 630 961 81078 110 31 95 408 500 57 711 808 63 82024 69 138 53 311 540 634 760 85 886 83023 25 100 83273 325 94 484 541 56 793 845 928 84079 107 26 82 379 312 14 17 476 545 615 34 710 812 917 20 85093 103 82 238 563 [illegible] 93 704 86096 221 46 58 62 984 546 762 858 60 86 981 87024 96 288 [illegible] 140 62 84 284 315 442 582 655 733 837 911 89206 366 592 723 822 931 46

90195 285 [illegible] 633 881 682

91061 126 95 314 488 625 68 707 15 852 92190 325 459 94 501 657 716 93055 154 241 52 315 61 472 542 55 72 645 83 909 15 94020 69 322 33 475 631 63 89 703 887 946 95184 208 92 327 81 481 786 855 988 95 96025 20 130 221 742 896 920 97086 373 552 76 681 703 4 13 819 73 83 924 99 98015 78 137 326 523 836 53 933 91 99146 65 550 776 98 865

100109 419 73 89 724 53 856 101129 81 244 61 330 444 784 817 26 34 964 102011 137 335 501 628 46 768 91 904 68 81 103000 7 449 628 716 46 966 92 104068 128 31 86 394 478 717 28 105065 103 6 455 542 720 881 922 106021 823 53 62 902 92 99 107109 49 304 24 57 74 87 402 37 530 614 56 788 951 76 108109 230 1 320 27 34 420 507 24 798 871 921 77 109045 141 233 41 348 455 546 806 920 53 64 110122 41 856 111066 76 455 591 612 702 34 54 907 23 36 62 112466 95 527 704 24 839 900 113104 977 561 642 825 984 114046 64 106 77 386 540 632 792 857 91 115098 292 395 402 98 654 703 832 926 93 116074 80 263 69 341

[illegible] 902 40 117100 42 264 82 360 474 584 630 84 738 69 935 118111 278 460 840 65 906 119258 419 54 527 63 833 79 120117 258 302 571 650 [illegible] 874 901 121033 85 104 15 27 335 90 527 718 66 96 822 44 122083 103 19 35 211 67 418 77 735 981 123131 53 201 3 322 574 91 714 896 922 81 124032 780 952 125154 68 71 224 50 330 437 47 728 875 126030 117 256 76 82 85 317 473 512 38 673 84 738 836 53 80 127025 169 477 560 618 85 756 830 904 34 73 128016 430 56 541 65 715 18 40 129063 117 26 306 75 420 551 627 824 41 74 922 130094 139 46 206 96 433 525 46 81 693 780 904 34 131061 106 421 519 22 48 635 843 54 132069 83 281 85 313 25 419 565 651 816 81 95 902 63 133066 146 212 311 50 489 99 801 936 94 134104 286 322 460 551 798 850 135427 529 78 605 890 136110 255 307 34 414 699 988 137076 184 462 563 638 84 711 828 67 138000 24 173 299 401 70 561 67 602 722 872 139150 264 340 58 430 541 [illegible]6 833 87 140269 77 471

97 612 744 970 93 141185 306 427 39 540 869 926 142050 116 60 386 505 14 697 728 81 143314 41 92 456 765 903 144079 135 36 385 412 34 747 69 843 923 145007 52 138 328 92 513 866 957 146056 156 297 345 625 707 68 951 60 147007 101 3 61 370 665 148037 41 386 512 636 90 782 854 953 68 149155 336 411 19 515 94 608 89 866 67 150000 70 211 352 443 509 72 96 771 820 72 151151 227 338 434 72 84 90 550 619 60 806 934 152019 51 77 178 321 401 651 748 807 56 965 98 153034 95 96 163 230 86 381 420 37 49 755 56 810 17 961 83 154003 16 45 55 137 244 66 305 13 33 423 47 82 83 556 651 819 21 155082 93 122 309 85 434 68 659 822 54 94 977 156053 183 373 419 40 518 26 600 3 836 39 157070 125 261 403 5 788 835 158173 224 29 31 423 555 807 901 159049 208 52 482 708 865 979.

III ciągnienie

WYGRANE PO 250 ZŁ.

169 220 312 416 674 872 1113 464 91 580 684 856 2722 846 965 3041 58 195 220 381 68 427 87 953 4660 5127 53 310 17 78 678 735 833 6166 490 681 986 7193 953 8258 78 317 475 532 601 739 909 9069 254 89 485 817 909 10084 536 700 40 956 11178 623 742 905 12296 415 754 13121 96 492 597 765 70 885 14077 271 465 520 661 890 15030 36 316 445 65 67 640 783 873 89 16025 265 313 650 725 17283 99 498 596 609 18508 821 98 19410 518 96 771 20223 51 398 443 602 20 21468 523 47 913 22360 677 23308 797 997 24329 797 947 25010 32 39 55 300 597 653 786 398 972 26083 119 293 333 581 869 27156 317 69 475 88 607 917 58 28445 761 977 29079 160 405 520 623 30 559 31209 609 795 876 914 32406 768 816 73 33004 273 423 616 34310 30 31 903 35108 246 71 311 421 723 861 36280 586 781 820 36 37212 25 376 529 70 679 867 36222 934

39456 525 68 717 919 52 91 40009 463 608 56 753 41104 821 42557 866 43454 590 608 719 817 44545 45023 96 141 480 774 76 849 943 46262 555 968 47025 402 48057 34 91 362 95 964 49038 432 58 553 719 89.

50077 247 51 54 403 59 766 97 51388 640 882 52009 235 439 608 651 59 748 958 53348 999 54157 630 54 804 41 55188 350 56070 278 403 505 642 57028 186 461 788 862 75 58281 354 925 59373 662 739 98 821

60033 48 442 565 89 649 71 753 885 91 61294 413 89 519 660 718 967 62352 72 587 814 35 95 947 70 63116 395 411 643 852 926 64049 448 538 36 81 697 865 80 65440 82 619 89 95 66062 117 717 814 947 67179 81 296 68 789 819 968 68145 397 841 69025 30 330 685

70087 429 606 58 745 78 71000 244 317 509 903 72592 685 864 73070 212 53 74149 562 87 622 926 75348 423 633 76452 666 728 835 77250 63 672 890 78072 170 98 829 79163 285 93 452 815

80046 755 800 81041 124 87 653 80 778 897 82279 545 83027 40 525 636 67 814 96 84034 602 716 810 971 85075 234 318 486 503 655 86118 51 235 587 787 88002 139 [illegible]

90198 489 615 890 947 69 91410 598 746 75 89 850 92153 352 693 824 82 93279 330 453 638 746 94318 80 429 514 60 702 40 95083 123 390 888 905 57 85 96064 349 97156 63 [illegible] 98415 41 577 772 84 945 993[illegible] 421 500 985

100330 401 620 101645 745 82 868 924 38 59 102117 494 877 103021 23 428 905 104218 366 685 890 105126 32 590 741 81 965 106128 225 453 64 453 64 82 621 986 107126 54 308 427 075 82 108964 109125 325 28 416 505 64 96 712 74 869 907 110014 142 362 90 776 111005 615 112234 95 365 77 441 681 328 43 113216 406 616 40

114063 115 566 754 801 [illegible] 115048 629 116014 102 64 571 619 117257 482 85 556 74 960 118078 99 126 373 440 691 119625 95 120057 109 229 431 729 66 121072 411 62 623 886 122020 123319 410 93 520 35 890 97 124001 453 764 839 96 125013 114 229 574 126125 236 98 890 913 127020 468 738 86 932 128044 60 134 237 82 304 589 129294 368 902 130198 250 494 615 770 856 131049 127 500 132190 240 79 501 55 619 711 133018 135 232 399 526 39 716 134439 135283 503 627 136142 355 823 920 137125 85 541 610 39 793 138066 645 78 773 139194 537 624 872 140322 36 44 51 84 559 758 141056 951 142391 501 82 653 826 142009 76 144 93 621 735 88 921 144420 376 932 145257 86 466 688 711 146626 833 69 935 88 147632 74 898 148138 89 460 75 528 05 731 149089 117 73 258 358 460 510 732 837 921 150022 72 404 63 74 99 791 151154 259 305 77 87 714 152072 78 187 266 418 782 864 153182 293 397 469 519 786 154065 759 912 155201 591 671 711 813 156108 856 157445 67 814 919 158415 159009 112 26 63 486 527.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

100.000 zł. — 156318
50.000 zł. — 136541
20.000 zł. — 61463
15.000 zł. — 48016
10.000 zł. — 8984
5.000 zł. — 37556 44784 68903 122228 131644
2.000 zł. — 1553 5501 11772 35475 68795 69081 104835 140961 148323
1.000 zł. — 21272 24284 26148 30283 45196 45550 52768 59238 *78192 94847 95333 95816 96145 97687 100483 109764 116410 116558 120126 130192 131472 138023 141326 153807 157429 157984

WYGRANE PO 250 ZŁ.

142 309 506 62 609 851 185 402 2088 161 24 414 635 61 3300 371 667 812 4015 100 607 777 5429 71 577 608 707 880 6165 90 230 435 676 705 22 7139 63 243 682 804 5 87 8047 393 933 9440 67 82 642 10344 95 11031 32 203 12150 297 303 89 680 889 13192 996 14150 393 573 92 677 15085 104 544 66 16004 153 92 202 359 851 18046 574 90 702 862 980 1901 244 407 572 618 824 32 20105 245 347 522 60 625 21312 423 34 587 717 22087 614 39 46 23017 182 231 530 798 24297 514 741 820 28 25392 468 86 650 64 844 26327 510 904 27027 187 268 456 565 28057 88 421 824 29257 79 379 433 626 783 821 30174 293 321 461 717 975 31329 496 550 604 975 84 32184 372 547 68 893 33348 59 454 536 92 650 729 85 884 34066 197 287 448 520 25 631 875 35062 365 466 638 884 931 36135 51 278 305 619 788 907 37169 475 606 754 915 38169 278 428 735 853 39086 705 849 64 40287 319 423 764 91 41259 313 437 96 42108 18 397 502 43124 43 80 222 334 468 549 44243 304 39 54 400 550 44243 304 39 54 400 550 721 45410 20 46053 143 648 751 47283 720 855 48129 96 211 37 414 784 49311 40.

50019 53 282 354 82 556 76 619 749 961 51014 321 90 586 823 81 52095 479 85 920 53329 600 762 936 66 54132 395 681 717 8840 55030 567 774 56185 377 82 96 667 97 960 83 57496 58482 642 761 863 59159 235 325 620

60026 464 564 750 61009 37 40 330 64 450 628 944 62056 221 321 439 67 634 63019 286 301 60109 880 963

99 65323 792 66671 722 44 829 67640 [illegible] 204 478

70213 552 69 829 95 71257 68 588 624 834 88 936 72697 943 73220 522 88 699 724 37 805 74050 153 238 580 660 24 75085 261 491 514 76234 876 77002 184 414 26 71 897 78030 709 79068 156 694 785

80082 185 326 484 733 77 81089 135 989 82066 74 76 214 19 219 415 501 936 83620 77 852 84085 248 82 473 574 85040 225 36 12 404 [illegible] 13 15 28 304 610 768 867 91 87109 409 898 88013 239 421 74 532 [illegible] 53 89508 642 723 921

90533 92 750 91282 83 675 816 92089 365 93109 41 656 721 28 [illegible] 94232 608 707 95575 90 631 728 [illegible] 96118 970 97521 735 98197 532 [illegible] 99039 247 53 326 748 886

100131 687 717 855 101547 88 [illegible] 102543 639 805 33 103019 49 409 10 14 96 986 104251 57 408 517 96 105259 438 66 970 106588 615 934 48 107036 652 103471 931 109208 359 409 29 84 110073 914 111262 71 78 364 475 76 603 720 918 69 112003 153 406 733 113148 291 369 607 713 114027 636 94 115038 858 910 25 116208 91 310 660 713 117321 707 118176 316 580 782 949 76 119120 282 62 898 120290 548 800 917 121118 285 495 657 829 77 122036 629 123290 601 851 124334 483 743 88 125059 63 273 559 735 906 13 126531 682 735 89 851 70 127002 83 155 227 836 128169 329 80 870 900 4 56 129231 88 412 534 53 694 736 130054 159 263 355 851 131256 71 663 132189 648 786 900 30 133010 20

92 235 322 63 134326 891 135716 136037 434 542 729 137214 652 780 842 92 969 138040 102 296 311 28 529 65 899 139555 791 799 140199 96 245 486 580 763 141092 187 284 358 440 853 142083 175 221 74 303 530 899 942 143275 339 52 71 777 144027 330 518 76 669 785 858 909 30 71 154289 93 448 72 574 727 147216 305 20 148483 758 816 42 149207 341 495

KRONIKA KRAKOWSKA

Towarzysze! Towarzyszki! Robotnicy! Robotnice! Młodzieży!

Wszyscy na Zlot Młodzieży P. P. S. w Rzeszowie dnia 25 września 1938 r.

Organizacje rzeszowskie zbierają się o godz. 8,30 rano przy ul. Batorego 20. Organizacje zamiejscowe zbierają się o godz. 9 rano przy ul. Sobieskiego 10.

Z KRAKOWA WYRUSZY O GODZ. 5.30 RANO POCIĄG SPECJALNY, powrót do Krakowa o godz. 22.26. CENA PRZEJAZDU W OBIE STRONY WRAZ Z LEGITYMACJĄ ZLOTOWĄ 5.60 gr.

Zapisy przyjmuje codziennie Sekretariat O. K. R. P. P. S., w Krakowie, Al. Krasińskiego 16, II p., od godz. 10 do 13 i od 17 do 20. Uczestnicy zamiejscowi korzystają ze zniżki 50% przy dojeździe do Krakowa.

Organizacje, położone poza rejonem Krakowa, korzystają ze zniżki 50% na całym szlaku od miejsca wyjazdu do Rzeszowa i z powrotem, za uprzednim porozumieniem się z OKR. PPS. w Krakowie.

Program Zlotu Młodzieży P.P.S. w Rzeszowie

W NIEDZIELĘ, 25 B. M.

godz. 8.30 — zbiórka miejscowych organizacyj robotniczych przy ul. Batorego 20;

godz. 9 — zbiórka organizacyj zamiejscowych przy ul. Sobieskiego 10;

godz. 10 — pochód manifestacyjny, przemarsz ulicami miasta.

godz. 11 — manifestacja publiczna i uroczyste przyrzeczenie uczestników Zlotu;

godz. 12.30 — obiad pod gołym niebem;

godz. 14 — zawody sportowe;

godz. 15.30 — Akademia w sali „Domu Ludowego";

godz. 18 — pochód z pochodniami na stację kolejową;

godz. 18.55 — odjazd pociągu specjalnego do Krakowa;

godz. 20.16 — odjazd do Jasła i Krosna; ;

godz. 20.18 — odjazd do Dębicy i Tarnowa;

godz. 21.29 — odjazd do Jarosławia i Przemyśla;

godz. 22.53 — odjazd do Łańcuta i Przeworska.

Polska Partia Socjalistyczna w Krakowie

We wtorek, 27 b. m., o godz. 6 wieczorem odbędzie

Zebranie członków P. P. S.

Porządek obrad:
1) Wybory do Sejmu i Senatu.
2) Wybory do Rady Miejskiej.
3) Dom Robotniczy im. Ignacego Daszyńskiego.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji partyjnej.

OKR. PPS. Kraków-Miasto im. Ignacego Daszyńskiego.

Historie dnia

Najechał na furmankę i zabił konia. Szofer Józef Czarnik, zam. przy ul. Wielickiej Nr. 33, będąc w stanie podpitym, jechał ulicą Starowiślną autem półciężarowym i najechał na wóz ciężarowy parokonny (własność Samuela Weintrauba), przy czym zabił konia. Czarnik został zatrzymany.

Kradzież garderoby. Maria Harbenstein, bez stałego miejsca zamieszkania, skradła z mieszkania garderobę, wartości 58 zł., na szkodę Emilii Otto, zam. przy ul. Krowoderskiej 6.

Okradła swego przyjaciela. Małgorzata Ciepiela została zatrzymana za kradzież kwoty 115 zł., w restauracji Hausnera, przy ul. Lwowskiej, na szkodę Wasyla Pieczenia, zam. w Prądniku Czerwonym, przy ul. Dobrego Pasterza 58.

CZYTAJCIE PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ!

Odprawa mącicielom

W ostatnim numerze „Piasta", w sprawozdaniu z dożynek w Rzędzinie, połączonych z odsłonięciem sztandaru Stronnictwa Ludowego, znalazłem wzmiankę, iż przemawiałem imieniem robotników i że zapewniałem o solidarności „dołów" robotniczych ze Stronnictwem Ludowym.

Wyjaśniam, że przemawiałem imieniem Komitetu Dzielnicowego P.P.S. w Rzędzinie, a nie imieniem jakichś anonimowych robotników. Ponadto nie uznaję żadnego podziału na „doły" i „góry", gdyż taki podział w P.P.S. w ogóle nie istnieje.

W ogóle ubolewam, iż niepowołane elementy tego rodzaju zgrzytami, jak omawiane sprawozdanie, zakłócają dobre stosunki pomiędzy P.P.S., a Stronnictwem Ludowym. W interesie tych dobrych stosunków leży, aby na przyszłość podobne sprawozdania były redagowane z rozwagą i zgodnie z prawdą.

Michał Opala.

Radio krakowskie

CZWARTEK, 22 września

8.10 Muzyka lekka (płyty). 8.50 Skrzynka dla dzieci wiejskich w opracowaniu Toli Retingerowej. 11.25 Suity Griega (płyty z Warszawy). 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze. 15.35 Odczyt: „Z włóczęgi po Macedonii" — wygłosi dr. Stanisław Rospond. 17.00 „Skrzynka techniczna" — Leonard Czupryk. 17.10 Recital fortepianowy Henryka Mierowskiego. 17.50 Program. 17.55 Wiadomości bieżące i lokalne wiadomości sportowe. 20.50 „Zagadnienia" „Fizjologia powonienia" — pogadanka dr. Wład. Bednarczyka.

PIĄTEK, 23 września

8.10 Muzyka lekka (płyta za płytą). 11.25 Aleksander Glazunow (płyty z Warszawy.) 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze. 17.00 Dokąd jechać w święto? w oprac. Bolesława Pągowskiego. 17.05 Dokąd jechać w święto? (z Katowic). 17.10 Arie operetkowe i piosenki w wyk. Lidii Górskiej i Kaz Szupko (śpiew). (z Łodzi). 17.50 Program. 17.55 Wiadomości bieżące. 21.00 Juliusz Kędziora: „Pani Kaletowa" (odcinek prozy) czyta autor. 22.00 Koncert symfoniczny orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Angeliki Morales (fortepian) i przegląd prasy (z Warszawy).

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 22.IX — „Gdzie diabeł nie może".

Piątek, 23.IX — „Jan".

Kina

ADRIA: „Perły korony" i „Diabelska eskadra".

ATLANTIC: „Strzelec z Bengali" i „Manewry husarskie".

ŁOPP: „Panowie z towarzystwa" i „Jej obrońcy".

PROMIEŃ: „Znachor".

STELLA: „Robert i Bertrand".

KINO MUZEUM: „Królowa Dżungli".

ŚWIT: „Drapieżne maleństwo".

WANDA: „Złotowłosa".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Kombatanci".

150 studentów na Wydziale lekarskim Uniw. Jagiellońskiego

Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego uchwalił przyjąć w roku bieżącym na I rok studiów nie 120, lecz 150 studentów, pomimo ciasnoty w audytoriach, zakładach i klinikach.

Wydział lekarski pragnie w ten sposób w interesie państwa zwiększyć liczbę lekarzy, spodziewając się pomocy ze strony Rządu przez zapewnienie powiększenie liczby sił pomocniczych i budowę, względnie rozbudowę koniecznych zakładów.

O zabójstwo człowieka

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko Janowi Bańbule, oskarżonemu o zabicie Piotra Cegły z gminy Jaksice, powiatu miechowskiego, którego kopnął tak nieszczęśliwie, że spowodował pęknięcie jelita. Cegła w następstwie urazu po kilku dniach zmarł.

Sąd Okręgowy w Kielcach skazał osk. Bańbulę na 8 lat więzienia. Przeciwko temu wyrokowi wniósł osk. Bańbuła apelację, twierdząc, że działał w obronie koniecznej. Na tę okoliczność powołał 20 świadków, którzy to świadkowie zostali przesłuchani przez Sąd grodzki w Krakowie.

Sąd Apelacyjny przesłuchał w charakterze biegłego prof. U. J. Olbrychta na stwierdzenie przyczyny śmierci i wydał wyrok, obniżający osk. Mańbule karę do 3-ch lat więzienia, przy czym zaliczył mu rok tymczasowego aresztu.

Pościg uliczny

Ulica św. Agnieszki w Krakowie była widownią dramatycznego pościgu za uciekającym osobnikiem. Około godz. 2-iej wracała do domu przy ul. św. Agnieszki 2, Eleonora Bochenkowa, właścicielka sklepu. Kiedy znalazła się w klatce schodowej, jakiś osobnik uderzył ją w głowę, po czym wyrwał jej torebkę ręczną, w której znajdowało się 500 — 600 zł. i zaczął uciekać. Na krzyk Bochenkowej nadbiegli jej synowie i puścili się w pościg za złodziejem, jednak nie zdołali go ująć. Zgubił on tylko po drodze swoją czapkę.

Zawiadomiona o napadzie policja prowadzi dochodzenie, celem wykrycia sprawcy. W dniach ostatnich coraz częściej zdarzają się w Krakowie wypadki napadów i kradzieży ulicznych.

Z miasta

ZAMKNIĘCIE ULICY

W związku z budową kanału przy ul. Królowej Jadwigi, na odcinku od ul. Spadzistej do Piastowskiej, zamyka się z dniem 21 b. m. ul. Królowej Jadwigi na tym odcinku dla ruchu kołowego. Objazd dla wozów ciężarowych skierowuje się przez ul. Przegon, Emaus i Piastowską. Przejazd pojazdami osobowymi odbywać się może ulicami 3-go Maja i ul. Piastowską.

CENY.

Mleko niezbier. litr 0.18 — 0.20 zł., śmietanka litr 0.50 — 0.60 zł., śmietana kg. 070—0.80 zł., masło wybor. 3.20, masło stoł. 3.—. kuchenne 2.80. jaja świeże kg 1.60—1.80, buraki ćwikł. kg. 0.10—0.12 zł., marchew kg 0.12—0.15, cebula i pietruszka kg. 0.15—0.20, seler kg 0.18—0.20 zł., kalafior szt. 0.30—0.50, Pomidory kg. 0.30—0.35 zł., włoszczyzna świeża kg 0.15—0.18, ziemniaki kg 0.08—0.10, brusznice litr 0.70—0.75, gruszki komp. kg 0.70—0.75, deser, 1.10—1.40, jabłka komp. 0.50—0.60, deser. 0.90—1.20, śliwki zwycz. 0.25—0.45, węg. kraj. 0.50—0.70, zagr. 0.80—1.—, orzechy większe 1.80—2.—, mniejsze 1.—1.30, winogrona bułgarskie 1.80—2.—, gęś żywa szt. 4.—5.—; indyk 4.— — 6.—, kaczka 2.— — 3.—, kura 2.50—4.—. kurczęta 2.— — 4.00.

Kronika Śląska

Urzędnik P. K. O. skazany za sprzeniewierzenie

Kazimierz Krzysica, b. urzędnik P. K. O. oddziału w Katowicach w czasie sprawowania swoich obowiązków dopuścił się na przestrzeni 3 lat sprzeniewierzenia około 4.000 zł. Nadużycia zostały spostrzeżone po przeniesieniu Krzysicy do centrali P. K. O. w Warszawie. Stwierdzono mianowicie, że Krzywica, pracując w dziale czekowym, przywłaszczał sobie systematycznie drobniejsze czeki i realizował je, a w swoich zestawieniach uwzględniał je w sumowaniu ogólnych, tak, że cyfra raportów zgadzała się z sumą przelewów i skutkiem tego nadużycia mogły ciągnąć się na przestrzeni tak długiego czasu.

Kiedy po przeniesieniu Krzysicy do Warszawy wykryto nadużycia, zawiadomiono centralę. Przy tej jednak okazji dowiedział się i Krzysica o wykryciu nadużyć w Katowicach i zbiegł z Warszawy. Po zawiadomieniu prokuratora, władze śledcze rozpisały za Krzysicą listy gończe, w wyniku których Krzysica został wyśledzony w Krakowie i aresztowany.

Krzysica tłumaczył się, że żona jego chorowała na otwartą gruźlicę i pieniądze te użył na jej kurację. Ponieważ jednak na rozprawie stwierdzono, że Krzysica, pobierając 250 zł. pensji, otrzymywał także pomoc na kurację żony ze strony P. K. O., Sąd skazał go na dwa i pół roku więzienia oraz orzekł utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5.

Z frontu pracy

Wskutek zgonu dzierżawcy cegielni w Żorach, Rudolfa Gratzla, objęła administrację cegielni jego żona, Olga Gratzlowa, która bez zgody komisarza demobilizacyjnego uruchomiła placówkę, zwalniając wszystkich pracowników, zatrudnionych przy wydobywaniu gliny i w hali maszynowej, a zatrzymała tylko zatrudnionych przy piecu.

Jak obecnie donoszą, pp. Bronny i Polok, właściciele cegielni, dowiedziawszy się o poczynaniach dzierżawczyni Gratzlowej, niezwłocznie wkroczyli sami i uruchomili całą cegielnię, przyjmując z powrotem do pracy zwolnioną przez Gratzlową załogę. Ponadto pp. Bronny i Polok wraz z robotnikami wnieśli do komisarza demob. i inspektora pracy zażalenie na postępowanie Gratzlowej, wyjaśniając sprawę bezprawnego unieruchomienia cegielni, która była przez kilka dni nieczynną, ponieważ Gratzlowa poleciła zerwanie szyn przy glinokach.

Doprowadzenie możności transportowej do pierwotnego stanu trwało kilka dni i dlatego nastąpiła przerwa w produkcji.

Sprawa będzie miała swój epilog w orzeczeniu inspektora pracy, który niewątpliwie wyciągnie z samowolnego postępowania Gratzlowej należyte konsekwencje.

Egzekutor skarbowy skazany na rok więzienia

Otylia Semela w Siemianowicach zalegała pewną sumę urzędowi skarbowemu za podatki, wobec czego wdrożono przeciwko niej egzekucję. Pod jesień 1937 r. przybył do niej egzekutor skarbowy, Berhard Kaczmarczyk z Siemianowic (Szeilera 27), który dokonał u niej zajęcia ściennego zegara kuchennego. Po kilku dniach Kaczmarczyk przybył do Semelowej ponownie i zabrał zajęty zegar.— Po jakimś czasie przybył już inny egzekutor skarbowy, celem stwierdzenia, co stało się z zajętym zegarem. Egzekutor ten nie dał wiary kobiecie, że zegar zabrał Kaczmarczyk i sporządził na nią doniesienie o usunięcie rzeczy z pod egzekucji.

Na rozprawie jednak okazało się że istotnie zegar zabrał Kaczmarczyk, działający jako egzekutor skarbowy. Skolei więc pociągnięto do odpowiedzialności Kaczmarczyka i obecnie stanął on przed Sądem Okręgowym w Katowicach. Tłumaczył się, że zauważył, iż zegar źle chodzi, wobec czego zabrał go, chcąc go dać do naprawy. Sąd nie dał wiary temu naiwnemu tłumaczeniu i skazał Kaczmarczyka na 1 rok więzienia, oraz orzekł utratę praw obywatelskich i honorowych na 5 lat.

Surowy wyrok na urzędnika sądowego za defraudację

Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Katowicach odpowiadał za przestępstwo urzędnicze Pawel Figna z Katowic, b. urzędnik sądowy, zatrudniony w kasie sądowej w dziale depozytów.

W 1933 roku zabrał on z kasy kopertę depozytową, w której było m. in. 44 zł. Po przeniesieniu jej do domu Figna wyjął z koperty 31 zł. i zużył je na własne potrzeby.

W związku z wykryciem afery Jaworskiego, który na podstawie sfałszowanych postanowień sądowych podejmował z depozytu kasy w różnych sprawach, Figna został aresztowany, jako podejrzany o współudział w tej aferze. Figna wprawdzie nie miał z tym nic wspólnego, ale będąc w więzieniu przypomniał sobie o zabranym przed laty depozycie i obawiając się rewizji w domu, napisał do domu gryps, który chciał wysłać przez jednego z więźniów do żony, by ta uzupełniła brakującą kwotę i sporządziła w kasie sądowej depozyt. Gryps ten został przejęty przez władze więzienia i przekazany prokuratorowi.

W dochodzeniach co do afery Jaworskiego Figna wyszedł w porządku, ale za przywłaszczenie sobie tamtego depozytu został pociągnięty do odpowiedzialności.— W wyniku rozprawy skazano go na dwa i pół roku więzienia oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5.

Radio śląskie

CZWARTEK, 22 września

5.15 Audycja poranna — płyty. 6.20 Muzyka z płyt (W-wa). 11.25 Suity Griega (z W-wy). 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka obiadowa z płyt (z Krakowa). 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15.35 Autor czyta swoje utwory: Jan Baranowicz. 17.00 Pogadanka sportowa dla robotnic fizycznych w oprac. Wandy Kordeckiej. 17.10 Recital fortepianowy Henryka Mierowskiego (z Krakowa). 17.50 Wiadomości rolnicze. 17.55 Program na jutro. 20.50 Pogadankę dla Młodzieży Przysposobienia Rolniczego wygłosi Henryk Żywiecki.

PIĄTEK, 23 września

5.15 Audycja poranna — płyty. 6.20 Muzyka z płyt (z Warszawy). 11.25 Aleks. Glazunow (płyty z Warszawy). 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka obiadowa z płyt (z Krakowa). 15.10 Giełda Zbożowa i Towarowa w Katowicach. 17.00 „Jak spędzić święto?" (z Krakowa). 17.05 „Jak spędzić święto?" 17.10 operetkowe i piosenki w wyk. Lidii Górskiej i Kaz. Szupko (śpiew) (z Łodzi). 17.50 Wiadomości gospodarcze. 17.55 Program na jutro. 21.00 Juliusz Kędziora: Pani Kaletowa, czyta autor (z Krakowa). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Rozmowa ze słuchaczem przeprowadzi Jerzy Tepa. 22.15 „Skrzypce i mandoliny" — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra Mandolinistów „Echo" z Dębu pod dyr. Huberta Kulikowskiego, Michał Karwot — skrzypce, Jerzy Harold — akompaniament.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.